Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 253. Lwów, Czwartek 29. października 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr kwartalnie 16 zł., Miesiecznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisow nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Pierwsza próba.

Lwów, 28 października.

Nie należy wyolbrzymiać konfliktu grecko-bułgarskiego, chociaż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zatarg jest **poważny, bo zbrojny.**

Jeszcze raz wśród okoliczności najmniej przewidzianych staje się rzeczywistością ustalona opinja o „kotle bałkańskim“, który i przed wielką wojną europejską **wrzał ustawicznie,** aż morderstwem serajewskiem dał sygnał do zawieruchy, największej w dziejach świata.

Zdarzeń **politycznych** nie można oceniać **kryterjami** codziennej, praktycznej filozofji życia, gdyż współżyciem narodów i państw nie kierują elementy psychologii indywidualnej, lecz **nieobliczalne odruchy duszy mas.**

Dlatego też, ze stanowiska polityki europejskiej patrząc, przebieg i rozwiązanie incydentu na Bałkanach nie może być żadną miarą **obojętne,** owszem może stworzyć nowe, dla **dążności pacyfikacyjnych Europy doniosłe precedensy.**

Przedewszystkiem od lat piętnastu Grecja stale uprawia **chytrą politykę prowokacji, jątrzeń i kradzieży terytorjalnych.** Najpierw wzięła udział w wojnie przeciwko Turcji lecz z wyraźnym celem, ażeby **bułgarskiemi i serbskiemi** siłami i ofiarami wywalczone zwycięstwo w **większej części zapisać na swój rachunek;** doprowadziła do skutku spisek i na spółkę z Serbami **obdarła bezsilną, wyczerpaną Bułgarję.**

W kilka lat później upatrzyła sobie na ofiarę po raz drugi Turcję, z reklamowym tupetem rozpoczęła grę zbrojną, która na szczęście skończyła się zupełnym blamażem i **kapitalną klęską helleńskiej agresywności.**

Poskromieni na zewnątrz od tego czasu rozpoczęli **awanturniczą politykę domową,** kulminującą w ustawicznych **zamachach stanu i zmianach ustroju państwowego i rządu,** aż obecnie **znowu** urządzają rabunkowy napad sąsiedzki.

Prasa zagraniczna donosi, że **Liga Narodów postanowiła w tej sprawie działać bez zwłoki, a Briand** zażądał już od posła ateńskiego w Paryżu, **w kategorycznej formie wstrzymania pochodu na terytorjum bułgarskie.**

W tej chwili arbitrażowy trybunał międzynarodowy wyszedł z koła **teoretycznych dyskusyj** i wstąpił na teren **rzeczywistych zatargów i od** tego pierwszego wystąpienia będzie zależał w znacznym stopniu **jego autorytet moralny na przyszłość.**

Trzeba pamiętać, że dotychczas Grecja była protegowanym pupilkiem koalicyjnym, natomiast Bułgarja, nieszczęśliwa sojuszniczka austrjacka, **podzieliła los zwyciężonych i nakazem Ligi została rozbrojona do 6000 wojska stałego;** to zapewne ośmieliło napastliwą Grecję do tej niebezpiecznej burdy.

Gdyby teraz Europa dopuściła do pokrzywdzenia Bułgarji, stałoby się jasnem, że **pacyfikacyjny plan Ligi Narodów przez rozbrojenie jest doktryną bez praktycznego znaczenia — pomyłką,** z której skorzysta każdy brutalniejszy awanturnik, **nie uznający innych praw prócz siły pięści.**

Rozgrzeszenie napaści greckiej byłoby bardzo szkodliwe szczególnie dziś, w czasie ledwie przebrzmiewających dyskusyi **locarneńskich.** Cóżby powiedziały Czechy i Polska, której **gwarantowano życie powagą Ligi Narodów?** Czyż usprawiedliwieni Grecy nie pouczyliby wszystkich, **że nic nie wart rozjemca, który nie posiada armat i karabinów?**

Dlatego, gdyby nawet przyszło do tego, że **Polska i Czechy** zostałyby wezwane **przez Ligę Narodów do interwencji zbrojnej na rzecz Bułgarji** — jak, przewiduje na razie plotka — nie dziwilibyśmy się zupełnie.

Powaga Ligi musi być w interesie całej ludzkości utrzymana przeciw wszelkim zakusom **brutalnych, militarnych najazdów.**

——oo——

Dymisja gabinetu francuskiego na tle spraw skarbowych.

Paryż, 27. 10. (PAT.). **Painleve złożył dziś o godz. 14 na ręce prezydenta republiki dymisję gabinetu.**

Paryż, 27. 10. (PAT.). Po złożeniu przez Painlevego dymisji gabinetu ogłoszono komunikat, zaznaczający, że **przeprowadzenie projektu finansowego Caillaux nie wykazało wprawdzie zasadniczej różnicy zdań w łonie rządu, jednak rząd, będąc przeświadczony, że jego wysiłki nie mogą być kontynuowane bez zapewnienia sobie bezwzględnej większości, złożył dymisję.**

Możliwość rozwiązania izby deputowan.

Paryż, 27. 10. (PAT). W związku z dymisją gabinetu zebrały się wszystkie **grupy lewicy Izby deputowanych na posiedzenie.**

Są one zwolennikami formuły, żądającej przeprowadzenia **sanacji finansów zapomocą specjalnej daniny majątkowej.**

Jutro rano, na propozycję socjalisty Morela odbędą się posiedzenia poszczególnych grup lewicy, w celu **powzięcia** uchwały co do zajęcia stanowiska w razie, gdyby wybuchł konflikt pomiędzy Izbą a senatem. **A** mianowicie: **czy zażądać rozwiązania Izby deputowanych, aby pozwolić wyborcom wypowiedzieć się albo za formułą daniny, albo też za formułą innych podatków.**

Grupy lewicy postanowiły nawiązać **kontakt z republikanami.**

EWENTUALNI NASTĘPCY.

Paryż, 27. 10. (PAT.). W kuloarach Izby wymieniano nazwiska **Painlevego, Herriota i Brianda,** jako tych, którzy są **w chwili obecnej powołani do objęcia kierownictwa rządu.**

Uważają za możliwy **powrót do władzy Painlevego, przy osobistej współpracy bądź Herriota** bądź też jego przyjaciół politycznych. **Briand prawdopodobnie zatrzyma tekę** spraw zagranicznych.

——xox——

Rokowania rządu o 100 miljonową pożyczkę dolarową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 października.

Rokowania, prowadzone przez rząd polski **o uzyskanie pożyczki amerykańskiej toczą się** równocześnie z kilkoma grupami kapitalistów zagranicznych. Jedna z takich: **Kuhn Loeb et Comp.** rokuje za pośrednictwem oddziału wiedeńskiego tego banku. Chodzi tu **o pożyczkę 100 miljonów dolarów.**

Wymieniony bank nie chce przyjmować **podkładu** zastawniczego pod żaden z poszczególnych **monopolów, domaga** się natomiast **zagwarantowania zwrotu pożyczki całym dochodem z kilku monopolów.**

Kapitaliści zagraniczni domagają się prawa **kontroli administracyjnej nad gospodarką w tych monopolach.**

Olszański recte Fidyk zbiegł do Holandji.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października.

Niektóre tutejsze pisma notują nie sprawdzoną pogłoskę, że słynny już Olszański ma być identyczny z Fidykiem, na którego, jako na sprawcę lwowskiego zamachu na Prezydenta Rzpltej, wskazywał **Mykytyn.**

Donoszą też, iż Olszański recte Fidyk zbiegł już z Berlina i znajduje się obecnie w Holandji.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Czechosłowacji.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października.

Ustalono, że **minister Skrzyński wyjedzie do Pragi z końcem grudnia.** Wyjazd jego poprzedzi **ratyfikacja układu handlowego polsko-czechosłowackiego** przez nowy parlament czechosłowacki.

W Warszawie bawi obecnie poseł polski w Pradze p. **Lasocki w związku z rokowaniami w sprawie ustalenia stawek celnych dla towarów czeskich.**

——oo——

PRZED PODPISANIEM PAKTU W LONDYNIE.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października.

Poseł angielski p. **Max-Miller** przyjęty został dziś przez ministra Skrzyńskiego. Rozmowa dotyczyła **spraw związanych z podpisaniem umowy locarneńskiej w Londynie.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 27 października: we Lwowie 6.015 — 6.02 zł.; w Warszawie 6.035 — 6.04 zł.; w Krakowie 6.02 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Nowy Jork. Transakcje: 5.98. Sprzedaż: 6.00. Kupno: 5.96.

Dolar. Transakcje: 6.02. Sprzedaż: 6.04. Kupno: 6.00.

Tendencja bez zmiany.

Zurych urzędowy. Warszawa 85.00. N. Jork 5.19 i jedna ósma. Londyn 25.1775. Paryż 21.925. Wiedeń 73.15. Praga 15.39. Włochy 20.625. Belgja 23.30. Budapeszt 72.50. Sofia 3.775. Holandja 209.15. Oslo 105.50. Kopenhaga 128.20. Sztokholm 139.10. Hiszpanja 74.425. Bukareszt 2.4625. Berlin 123.715. Belgrad 9.19.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 16.50. Londyn 4.84 i siedm ósmych. Paryż 4.275. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 3.9875. Belgja 4.485. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.26. Sofja 0.74. Holandja 40.24. Oslo 23.35. Kopenhaga 24.68.

Konfiskata „Kurjera Lwowskiego“.

Lwów, 28 października.

Czytelników naszego pisma przeprosić musimy za zawód, jaki ich wczoraj spotkał — nie z naszej winy. —

Oto Prokuratura prasowa skonfiskowała wczorajszy numer „Kurjera Lwowskiego“ za wiadomość, podaną telefonem przez naszego korespondenta warszawskiego.

Szczegóły, podane w tej wiadomości, odnoszą się do sprawy Olszańskiego, omawianej już szeroko przez całą prasę, a charakterystycznem jest, że wiadomości, przez „Kurjer Lwowski“ podane, **a pochodzące z Berlina, zamieściły dzienniki warszawskie, które dziś doszły do Lwowa, nieskonfiskowane i które tu były sprzedawane w biurach gazet i kioskach.**

A więc artykuł, który **w Warszawie nie wzbudził żadnych wątpliwości, uległ panu cenzorowi lwowskiemu.**

Przeciw tej podwójnej „mierze“ cenzury na terenie tego samego Państwa, **musimy się zastrzec kategorycznie,** gdyż prowadzi ona nie **tylko do zupełnej dezorjentacji** opinji publicznej, ale naraża wydawnictwa na **niepowetowane szkody,** których w tym wypadku będziemy energicznie dochodzić. Postaramy się też, aby ta **podwójna miara znalazła echo w Sejmie.**

Sądzimy wreszcie, że obfitszą i bardziej zbawienną działalność mogłaby cenzura **rozwinąć w stosunku do brukowych pism,** zatruwających miazmatami swemi ducha Czytelników.

Taka praca byłaby naprawdę pożyteczną i nawet nie sprzeczną z duchem ustawy prasowej.

———xo ox———

Całkowity rozkład życia rodzinnego w Rosji.

(Nowy projekt prawa małżeńskiego).

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Moskwa, w październiku.

(J.) Znaczne ożywienie w pracy odbywającej się obecnie w Moskwie **dorocznej sesji „Wcika“** wniosła sprawa przedłożonego do zatwierdzenia projektu **nowego kodeksu o małżeństwie oraz prawie rodzinnem.** Z podstawowemi tezami tej najświeższej produkcji ustawodawstwa sowieckiego zapoznaliśmy czytelników „Kurjera Lw.“ w jednej z poprzednich naszych korespondencji z Moskwy.

Wbrew oczekiwaniom, **projekt wywołał olbrzymią burzę oburzenia** i ostrych ataków nie tylko ze strony „zwyczajnych komunistów i uczestników — chłopów, lecz nawet **z pośród najwybitniejszych prowodyrów bolszewickich.** Gwałtowna opozycja sięgała aż po.. podstawowe zasady ustroju komunistycznego w tej dziedzinie. Dwaj wybitni komuniści, Krasików i Białobrodów stwierdzili, że dotychczasowe ustawodawstwo sowieckie „dało w następstwie **całkowity rozkład rodziny, niezmierny i zastraszający wzrost ilości dzieci bezprzytulnych** — wychowanków bruku, **oraz faktycznie istniejącą poligamję, nawet cieszącą się legalizacją ustawy“.**

Charakterystyczne, że autorowie tych fatalnych kodeksów bynajmniej nie bronili się przed wymienionymi atakami i ostrą krytyką. Przeciwnie, z niezwykłym cynizmem oświadczyli, że „wymienione następstwa są całkiem pożądane i naturalne, gdyż właśnie **do nich dąży ustawodawstwo komunistyczne, świadome swych celów i zadań“(?)** W ustaleniu i zatwierdzeniu trwałości rodziny — ciągnął dalej ten mowca — zainteresowane jest jeno **społeczeństwo burżuazyjne“.** Należy zaznaczyć, że projekt **przewiduje całkowite zniesienie wymaganej poprzednio** — wedle przepisów sowieckich, **jakiejkolwiek rejestracji w urzędach cywilnych „braków“ lub rozwodów.** Wedle najnowszej ustawy, zawieranie lub **rozwiązanie małżeństw następuje jedynie na podstawie porozumienia się stron,** bez jakiegokolwiek udziału organów rządowych lub społecznych (a dla rozwodu nawet wystarczy oświadczenie jednej z stron). Władza — brzmi ustawa — liczy się **jedynie z faktycznym stanem rzeczy,** a każdy z małżonków zachowuje (po małżeństwie) **swe urodzone nazwisko** (co ma podkreślić negację form pożycia rodzinnego w społeczeństwie „burżuazyjnem“.

Mimo gorącej obrony ze strony zwolenników najnowszej „morali społecznej“, **projekt,** opracowany przez komisję ustawodawczą, **odrzucono.**

Uchwalono, że projekt ma być początkowo rozważany **i omawiany w sowietach całego państwa,** a dopiero po zaopinjowaniu i ponownem opracowaniu przez organy lokalne, przedłożony do zatwierdzenia „Cika“ zjazdu Sowietów.

Opozycja określiła ten wynik zaciętej walki dwu obozów jako „haniebne zwycięstwo zakorzenionych prądów burżuazyjno-klerykalnych, ciągle jeszcze nurtujących **w szeregach proletarjatu“** (!)

———xo ox———

Reforma sowieckiego kodeksu karnego.

Wiedeń, 27. 10. (PAT). „N. Freue Presse“ donosi z Moskwy: Z okazji sesji wszechsowieckiego komitetu wykonawczego, generalny prokurator państwa Kryłenko przedstawił **najnowsze reformy w dziedzinie ustawodawstwa karnego.**

Kara śmierci przez rozstrzelanie będzie stosowana także wypadkach sprzeniewierzenia własności państwowej.

Surowo karane będą wykroczenia — popełnione w związku z wolnym handlem wódką.

———xo ox———

Lojalna współpraca między Warszawą a Berlinem.

(Od naszego koresp. warszawsk.).

Warszawa, 27 października.

Pomiędzy Niemcami a Polską zainicjowany został przez min. Skrzyńskiego, a całkowitą zgodą premjera Grabskiego **nowy rozdział współżycia obu państw.** Najgłośniejsze echo znalazło zarządzenie polskie w Stanach Zjednoczonych. Może dlatego, że opinja tamtejsza, rozbudzona latem przez propagandę niemiecką w kierunku antypolskim, zainteresowała się tą sprawą i teraz oceniła należycie znaczenie decyzji rządu polskiego, wstrzymującego wydalanie optantów niemieckich.

Wiadomości, jakie napływają do Warszawy z innych stolic, opiewają jednogłośnie, że **krok rządu polskiego wywołał wrażenie dodatnie.** Jeden z posłów państw skandynawskich, informując się dziś w M. S. Z. na temat sprawy optantów, nie mógł wyjść z podziwu, że rząd polski, pomimo dotychczasowego układu stosunków, zdobył się na ten mądry gest.

Głosy prasy niemieckiej, popierającej Locarno, **brzmią jednako: Polska zainicjowała nowy system w stosunku do Niemiec, trzeba, aby rząd niemiecki poszedł w ślady Polski.** Czy pójdzie?...

Polska, wstrzymując wydalenie drugiej partji optantów, **zdobyła się sama,** bez niczyjego nacisku, bez niczyjej interwencji **na akt dobrej woli, który powinien być oceniony w Berlinie.** Tam zapewne zdają sobie sprawę, co ten krok znaczy w naszych stosunkach wewnętrznych. Okoliczność, że **decyzja rządu polskiego była samorzutna** i nieuwarunkowana żadnemi żądaniami, powinna, naszem zdaniem, pociągnąć za sobą po stronie niemieckiej jak najprędzej krok podobny do decyzji polskiej. Dotychczas Niemcy **wciąż wysuwały argument o prześladowaniu żywiołu niemieckiego w Polsce.**

Obecnie, gdy znaczna liczba wpływowych Niemców uzyskała możność pozostania w Polsce i gdy krok ten przyjęty został w Berlinie z żywemi oznakami zadowolenia i wdzięczności — **przyszła kolej na Niemcy, a raczej Prusy.** Niech Berlin pokaże, że istotnie życzy sobie dobrych stosunków z Polską. Najlepszym tego dowodem będzie nie tylko **gładkie poprowadzenie rokowań handlowych i szybkie zawarcie odnośnego układu,** ale przedewszystkiem — **zmiana polityki wobec mniejszości polskiej w Niemczech.** Nie będzie to — przypuszczamy — krokiem dla socjalistycznego rządu pruskiego, dla pp. Brauna i Severiga o wiele trudniejszym niż decyzja, jaką wzięli na siebie ministrowie Władysław Grabski i Skrzyński, w dzień po zaciętej walce parlamentarnej i w przeddzień dyskusji w komisji spraw zagranicznych.

Polska, która dopiero niedawno zadziwiła świat zgodną i przyjazną deklaracją min. Cziczerina w Warszawie, i która w ten sposób uświadomiła Europę o pacyfikacji stosunków polsko - sowieckich, **uczyniła obecnie dalszy krok.** Niepomna krzywd i klęsk, wyrządzonych żywiołowi polskiemu, wyciągnęła Polska dłoń do Niemiec.

Kamieniem probierczym stosunków polsko - niemieckich jest i będzie zagadnienie: **czy Niemcy zaniechają polityki germanizacyjnej wobec ludności polskiej.** Odpowiedź — nie papierowa, ale prawdziwa, przez czyny — Niemiec zadecyduje o tem, czy polityka pokojowa Polski znajdzie dostateczne uznanie i poparcie ze strony Berlina, czy też spotka ją zawód? Trzeba, aby odpowiedź wypadła szybka i — jasna. Świat będzie teraz miał nieuprzedzony, jaskrawy dowód, czy **możliwa jest z Niemcami polityka uczciwej gry i lojalnej współpracy.**

Wreb.

———xo ox———

Z prasy ruskiej.

Wołanie o żywszą akcję. Interpretacja mowy Dmowskiego. Przeciw ustawom szkolnym.

„Diło“ stwierdza, że ruska reprezentacja sejmowa jest bardzo nieliczna i choćby dlatego **nie może rozwinąć należytej działalności na terenie polityki wewnętrznej.** Prócz tego także brak zasobów materjalnych jest poważną przeszkodą.

Pierwszym poważnym krokiem za granicą, zmierzającym do poinformowania **Europy o dążnościach ruskiej mniejszości w Polsce,** był udział delegacji ruskiej w międzynarodowym **kongresie mniejszościowym w Genewie.**

Wprawdzie efektywnie nic tam nie uzyskano, lecz, w każdym razie podniesiono prawa narodu ruskiego przed forum kompetentnem.

Nadto poinformowano rzeczowo **prasę szwajcarską** o stanowisku mniejszości w Polsce.

Z utajoną radością podkreśla prasa ruska niektóre zdania z mowy **Dmowskiego,** wygłoszonej na zjeździe Związku Ludowo - Narodowego. Leader narodowy powiedział tam, że **w Polsce jest źle i będzie jeszcze gorzej,** gdyż za dużo ludzi chce żyć na koszt państwa, nadto notoryczne jest łapownictwo. Z tego zrobiło „Diło“ złowrogi prognostyk dla **przyszłości państwa.**

W osobnym artykule występuje jakiś publicysta przeciw ustawom szkolnym. Twierdzi on, że ustawa, nakazująca uczyć po polsku języka polskiego **i historji polskiej, jest niezgodna z postanowieniami pokoju Wersalskiego, więc nie może nikogo obowiązywać.**

WZROST RELIGIJNOŚCI W SOWIECKIEJ ROSJI.

(Od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., w październiku.

(p.) Pisma sowieckie z wielkim żalem i niezadowoleniem piszą o wzroście religijności w Rosji i o całkowitym fiasco antyreligijnej agitacji. Tak przed paru tygodniami w Berdyczowie odbył się doroczny odpust, na który, mimo agitacji, przychodziły pieszo pielgrzymki z miejscowości odległych nawet o 200 wiorst. Ogółem **na odpuście tym było z górą 40.000 osób.**

——oo——

Pod znakiem czasu.

NOWA REDUKCJA.

Lwów, 27 października.

Zdawałoby się, że **zredukowano już w Polsce wszystkich i wszystko**, co jeszcze dało się zredukować. A jednak dowiadujemy się wciąż o nowych redukcjach, które są zapewne potrzebne ze względu na sytuację gospodarczą, ale nie mogą korzystnie wpłynąć na należyte funkcjonowanie maszyny państwowej.

Podobno **obecnie mają być przeprowadzone redukcje personalu policyjnego.** Województwo lwowskie będzie miało mniej o 300 posterunkowych, a sam **Lwów o 41.**

Lwowianom niezbyt często zdarza się spotkać na ulicy policjanta, zwłaszcza w późniejszej porze. Teraz zapewne będzie to widok jeszcze rzadszy.

Wprawdzie większość przechodniów nie stanowi niezawodnie zbyt łakomego kąska dla rzezimieszków aby im się opłaciło przetrząsać puste kieszenie naszych obywateli — ale **ludność niebardzo się ucieszy wiadomością, że bezpieczeństwo** w mieście i na wsi straci dość pokaźną liczbę swych strażników.

Natomiast **weselić się mogą wszyscy złodzieje, bandyci i włamywacze.** Im mniej kotów, tem myszom lepiej się dzieje. Jak zaś przyszłością swoją pokierują zrudukowani — tego lepiej nie przewidywać...

—oo—

KRWAWE WALKI W SYRJI.

Jerozolima, 27. 10. (AW). Z Syrji donoszą, że **500 domów zostało tam zbombardowanych.**

Miasto Midant splądrowane doszczętnie. **8 tysięcy osób padło ofiarą walk ulicznych.** Damaszek przez **57** godzin wystawiony był na działanie artylerji, przyczem padło tysiące osób.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

PROBA CHÓRÓW.

Wszystkie **chóry lwowskie zbiorą się w pełnym komplecie** — obowiązkowo w środę, dnia 28 października br., o godzinie 19-tej (7-mej wieczorem) w dużej sali Ogniska Oficerów przy ul. Fredry l. 1 I p. — na wspólną próbę z kantaty Mieczysława Sołtysa.

Przedstawiciele poszczególnych chórów **złożą** na tej próbie — do rąk sekretarza Związku Tow. Śpiewaczych R. Pragłowskiego — imienne listy członków biorących czynny udział w uroczystościach.

„JEDNODNIÓWKA".

W czwartek, dnia 29 października br., ukaże się na półkach księgarskich niezwykle pięknie wydana ilustrowana **„Jednodniówka"**, — która zawierać będzie **bogaty materjał do deklamacji,** pogadanek, zarazem będzie pożądaną pamiątką z wielkiego święta Lwowa — w dniu czci i hołdu dla Bezimiennego Bohatera z pobojowiska lwowskiego.

Skład główny „Jednodniówki" znajduje się w biurze Komitetu Obywatelskiego przy ul. Wałowej l. 16 w parterze drzwi nr. 12.

Cena bardzo przystępna — 1 zł., choć „Jednodniówkę" wydrukowano w objętości 38 stron dużego formatu.

ODZNAKI NA DNI UROCZYSTOŚCI

W kiosku Komitetu przy pl. Halickim i w Straży Mogił Polskich Bohaterów przy ul. Łyczakowskiej l. 3 — sprzedaje się już odznaki papierowe po 10 gr. i metalowe po 50 gr. **Odznaki niezwykle gustowne**, wykonane według projektu kustosza Rudolfa Mękickiego — w firmie Ungera we Lwowie.

NALEPKI ILUMINACYJNE I CHORĄGIEWKI.

Kiosk Komitetu na pl. Halickim, wszystkie kioski inwalidzkie, apteki i większe sklepy sprzedają nalepki iluminacyjne, któremi należałoby dekorować okna już na dzień 30 października br. Nie należy wątpić, że wszystkie okna w mieszkaniach — w całem mieście — ozdobione będą temi nalepkami. Dekoracja okien nalepkami obowiązuje na dni: 30 i 31 października oraz 1 i 2 listopada br. Wydaniem nalepek zajęła się Straż Mogił Polskich Bohaterów, według projektu inż. Indrucha. Cena nalepki 10 gr. Cena chorągiewki — 10 gr.

* * *

Dyrekcja M. K. E. zawiadamia:

W dniu 30 bm. w godzinach 13.30 do 16 ruch wozów MKE. w ul. św. Piotra i Pawła będzie całkowicie wstrzymany; **możliwy będzie tylko 'ojazd do cerkwi św. Piotra i Pawła,** i do zbiegu ulic Kochanowskiego i św. Piotra. Częściowo wstrzymany będzie również ruch wozów przez pl. Marjacki.

W dniu 31 bm. od godz. 9.30 rano aż do ukończenia uroczystości będzie **ruch wozów MKE. wstrzymany w obrębie:** Rynku, pl. Marjackiego, pl. Gołuchowskich, oraz ulic Sykstuskiej, Kopernika, L. Sapiehy, oraz nastąpi przerwa z dworca gł. przez ul. Gródecką. — Na peryferjach miasta będą wozy kursować od śródmieścia z punktów: pl. Gołuchowskich, pl. Halicki, ul. Batorego, Szkoła św. Marji Magdaleny; jazda z końcowych stacyj będzie możliwa tylko z przesiadaniem w wyżej oznaczonych punktach.

* * *

Rozkaz Strzelecki. Wszyscy strzelcy ćwiczący zgłoszą się 30 bm. o g. 19 (7 wieczorem) a 31 bm. o g. 6.30 rano w lokalu Zw. Strzeleckiego przy ul. Zielonej 7 celem pobrania mundurów na uroczystość pogrzebu Nieznanego Żołnierza.

Strzelcy posiadający mundury zgłoszą się w takowych. Komendant obwodu H. Lorber.

Ponoś...

Pokojowa wojna.

Dziś po Locarno „wszyscy" cudnie roją,
„Wszystkich" ożywia pokojowa wiara,
Jednak się „wszyscy" po cichutku zbroją
W myśl zasad: Si vis pacem, bellum para!

* * *

Narady kłamstwa i frazesy lubią!
W głupstwie tkwi ludzkość - mówi piosnka stara.
Druzy, Riffowie z Francuzem się czubią
W myśl zasad pewnie: Bello pacem para!

* * *

Panie Chamberlain, to historja brzydka:
Grek pokojowo grzmoci w łeb Bułgara!
Dobrze! I ja też z wekslem mego żydka
Po grecku przyjmę: Pacem bello para!

Wid.

—oo—

WYPADEK W TEATRZE W MOZYRZU.

(Od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., w październiku.

(p.) Donoszą z Kijowa, że w Mozyrzu zdarzył się w teatrze straszny wypadek. Mianowicie podczas przedstawienia, urządzonego dla poborowych 1903 rocznika, ludność zgromadziła się w sali teatralnej na pierwszem piętrze w takiej ilości, **że podłoga załamała się razem ze stu osobami,** których większa część odniosła ciężkie uszkodzenia. Władze sowieckie podejrzewając zamach, zarządziły energiczne śledztwo.

—oo—

ŻONOBÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Łuck. (Tel. wł.)

(p.) We wsi Oryszkowce, pow. krzemienickiego, miejscowy właścianin Jan Prokopczuk w kłótni **uderzył żonę swoją,** Aleksandrę, tak silnie widłami w głowę, że **zabił ją na miejscu.** Nastraszywszy się następstw swego czynu, żonobójca poszedł do stodoły i powiesił się na własnym pasku.

—oo—

ŚMIERĆ DZIAŁACZKI W ŁUCKU.

Łuck. (Tel. wł.)

(p.) Wczoraj po dłuższej chorobie zmarła znana działaczka społeczna m. Łucka, p. Marja Gromadecka w wieku 55 lat.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 29. 10. 25.

SVEN ELVESTAD 5

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRAGA.

(Ciąg dalszy).

Zaledwie wypalił papierosa, gdy młoda para skończyła śniadanie i opuściła salę. Asbjörn Krag zauważył, że przybyły miał aparat fotograficzny ze sobą, przewieszony na rzemieniu przez ramię.

Krag zapalił drugiego papierosa i siedział spokojnie. Chciał tym obojgu pozostawić chwilę wolną dla samych siebie. Chociaż był dedektywem, szanował pewne granice życia prywatnego.

Sala palmowa wypełniła się doszczętnie gośćmi przybyłymi na śniadanie. Kelnerzy z serwetkami pod pachą biegali tu i tam, a w jednym końcu sali stał dowódca tego kulinarnego przedsiębiorstwa i przyglądał się polu bitwy.

Bóg wie, jak to się stało, — ale nagle trzymał Krag list w swem ręku. Kto go mu doręczył? Czy któryś z kelnerów, czy który z gości, czy list upadł mu z sufitu, lub może, Krag tak długo miał go przy sobie? Znalazł on się nagle w jego palcach, jak chusteczka, która znikła była, w rękach kuglarza. Krag nie był wcale zdziwiony pojawieniem się tego listu. Koperta była biała i zaadresowana. Krag odłożył papierosa i otworzył list. Twarz jego przybrała taki wyraz, jakby oczekiwał ważnych wiadomości. Był to niezwykły list, albo raczej, mówiąc prawdę, nie był to wcale list. Był to kawałek papieru na którym wypisano kilka nic nie mówiących nazwisk. Z zainteresowaniem odczytał Krag te nazwiska:

Leon Maret,
Lilli Maret,
Sara Simplon, dama do towarzystwa,
Jack Mc. Clure, sekretarz.

Przeczytał nazwiska dwa razy, zamruczał coś pod nosem i zapatrzył się w sufit.

Leon Maret. Jest to szlacheckie nazwisko francuskie. Przypuszczalnie zubożały francuski szlachcic, co się ożenił z Lilli, córką jakiegoś amerykańskiego Gibsona. Albowiem coś z Amerykanki miała w sobie niezawodnie Lilli Maret, z domu Bowler lub Perking. Amerykański król pszenicy, lub mięsa pewno był jej ojcem. Czyż więc naprawdę zetknął się z amerykańską księżniczką dolarów i z francuskim szlachcicem? Dlaczego jednak ten ostatni nie używa swego tytułu? W czasie podróży tytuły niechętnie się ukrywa.

Sara Simplon. Była to dama w stalowo szarym, przylegającym kostiumie, o takich oczach, że spowodowały one, iż Asbjörn Krag przybył tutaj z dworca. Dedektyw uśmiechnął się. Był to specjalny, niezwykły uśmiech. Wyglądało to tak, jakby myślał: — No, pani Saro, ciebie to ja znam.

Jack Mc. Clure. A więc Anglik. Przypuszczalnie Irlandczyk. Nazwisko wielkiego podróżnika odkrywcy. Możliwe, że jakiś daleki jego krewny, i dlatego, dla senzacji zaangażowany przez amerykańską księżniczkę dolarów.

Asbjörn Krag przeczytał jeszcze raz nazwiska, a potem złożył papier i troskliwie schował do swego pugilaresu. Zapalił nowego papierosa, zapłacił i wyszedł.

Gdy opuścił salę palmową zatrzymał się chwilę w westibulu hotelu i ubierał rękawiczki.

Jakiś pan i jakaś dama schodzili po schodach. Był to sekretarz i dama do towarzystwa. Przechodzili koło Kraga. Dedektyw udawał, że ich nie spostrzega. Spotkanie to nie było mu przyjemne. Na ścianie bezpośrednio przed nim wisiało lustro. W niem zobaczył, że dama się oglądnęła i spojrzała na niego. Potem dotknęła ramienia towarzysza i szepnęła mu coś. Sekretarz drgnął, chciał się właśnie oglądnąć, ale dama ujęła go pod ramię i pociągnęła za sobą. Zniknęli w sali palmowej. Teraz przyszła kolej na nich, ich państwo byli już po śniadaniu.

To spotkanie nie trwało dłużej, jak pół minuty, ale nie zmylony wcale wyrazem twarzy, zrozumiał Krag, że dama do towarzystwa zwraca na niego specjalną uwagę. Zapiął więc rękawiczki i udał się spokojnie do pokoiku portjera.

Rzucił okiem na tablicę i przeczytał: — Pan Maret i pani Maret, numer 16 i 17, — a potem zapytał portjera:

Larsen, czy nie zauważyliście, że ta młoda Paryżanka jest piękna, jak obraz?

— O tak, — potwierdził portjer, — przyznaję.

I prawie szeptem dodał:

— Pojechali landem do Holmenkollen.

— Już?

— Tak, zaraz po śniadaniu. On miał aparat fotograficzny ze sobą. Nim odjechali, rzekł: — Zrobimy parę ładnych zdjęć, Lilli! — Potem zaśmiali się oboje.

— Czy znajduje pan, że było w tem coś śmiesznego?

— Nie, zupełnie nie, ale oni są tak szczęśliwi. Zapewne młode małżeństwo. Coś i pan tak przypuszczasz, panie Krag?

— Do widzenia, panie Larsen! — rzekł Krag, uważający za gadulstwo dawanie odpowiedzi na niepotrzebne pytania.

(C. d. n.).

Sprawa Steigera przed sądem.

Wnioski obrony.

Czternasty dzień rozprawy.

Lwów, 28 października.

Wczorajsza rozprawa stała wyłącznie **pod znakiem wniosków dowodowych obrony, które wraz z repliką prokuratora wypełniły całe posiedzenie.** Ogólne wrażenie wniosków dowodowych obrony jest takie, że **obrona dotąd wszystkich kart nie odkryła** i atutów ostatecznych jeszcze nie wygrała.

Za tem przypuszczeniem przemawia tak rodzaj wniosków, które wbrew oczekiwaniom powszechnym **dotąd czegoś nowego do rozprawy nie wniosły, jak i delegacja słabszych mowców z ławy obrońców, w osobach pp. dra Rosenkranza i dra Ringla.** Dopiero pod koniec rozprawy w replice na wywody prokuratora wytoczyła obrona cięższe działo w osobie **doskonałego mowcy dra Landaua.** Senjorzy ławy obrońców **dr. Grek i dr. Loewenstein** wczoraj milczeli.

Pierwszy przemawiał wczoraj dr. **Rosenkranz,** który nawiązując do poprzedniego wniosku dra Loewensteina, **podnosi koncepcję, że rzut bomby nastąpił z góry,** prostopadle do jezdni ul. Kopernika. **Stwierdzić to mają** oprócz zgłoszonych już poprzednio świadków, obserwujących z okna mieszkania p. **Harniszów,** również świadkowie: **dyr. Herman, dyr. Mehrer i dyr. Barch z Tow. asek. „Generali" oraz dyr. Berger z firmy „Dittmar".**

Dalej domaga się dr. Rosenkranz przesłuchania jako świadków Bernarda **Fichmana, który na kilka chwil przed zamachem rozmawiał ze Steigerem.** Świadek ten stwierdzi, jak Steiger zachowywał się wówczas.

Cały szereg nowych świadków przez obronę powołanych stwierdzić ma, iż Pasternakówna w decydującej chwili aresztowania Steigera powiedziała: **„Zdaje się, że to ten".**

Słyszeć to miały następujące osoby: Klara **Kulik** (Żółkiewska 25), Zofja **Buss** (Boimów 11); Michał **Leśniak** (Cytadela); Samuel **Bink** (Gródecka 42); **Piasecki** (wł. dóbr Nowosiółki ad Przemyślany) i Juljusz **Mehrer** (Rynek 35).

Ponadto świadkami całego zamachu byli: Stefanja **Orlicka** z Równego; Adolf **Fedor** (Potockiego 10); Leon **Glücksmann** (Bema 3); kapitan **Urzędowski** z prokuratury wojskowej; adwokat dr. **Miszalik** i Karol **Nowak** (ul. Trzeciego Maja 8).

Dalej powołuje dr. Rosenkranz narzeczoną oskarżonego Józefę **Markównę,** stud. filozofji, która złoży świadectwo co do sposobu spędzania wolnego czasu przez Steigera. W końcu dr. Rosenkranz stwierdza, że program pobytu we Lwowie p. Prezydenta Rzeczypospolitej był podany do wiadomości publicznej ogólnikowo bez ustalenia ulic, któremi orszak będzie przejeżdżał, tak iż oskarżony nie mógł o tem wiedzieć.

Następnie przemawiał obr. dr. **Ringel,** który podniósł, że **nie można rozpatrywać całej sprawy** oskarżenia Steigera **bez uwzględnienia ewentualnych motywów, które mogły kierować sprawcą.** Oskarżony Steiger — jak stwierdzono — był narodowym żydem, a nastrój społeczeństwa żydowskiego był w dniu przyjazdu najwyższego dostojnika państwowego **entuzjastyczny. To** stwierdzić mogą powołani na świadków przedstawiciele społeczeństwa **żydowskiego:** komisarz rząd. żyd. gminy wyzn. **dr. Allerhand** oraz posłowie **Rosmarin, Insler i Frostig.** Wynika to też z treści ówczesnych numerów czasopisma „Chwila", których dołączenia do aktów domaga się obrońca.

Ważnem dla oceny stopnia podejrzenia oskarżonego o dokonanie zamachu jest jego **„curriculum vitae".** Człowiek, któremu życie szło gładko, który spokojnie realizował swój drobno-mieszczański ideał, myśląc o ukończeniu studjów, o ożenku i lepszej posadzie, **taki człowiek nie jest materjałem na wywrotowca.** „Curriculum vitae" oskarżonego i jego zachowanie się przedstawią: **prof. Allerhand,** dziekan wydz. prawa **prof. Dąbkowski,** kierownik kursów prawniczych **dr. Rutkowski** i stud. praw **Allerhand.** Ci świadkowie stwierdzą też, że **najczęstszym odruchem oskarżonego było podnoszenie ręki ku głowie.**

Dalej powołuje dr. Ringel **świadków: rabina dr. Freunda** i ojca oskarżonego **Chaskla Steigera** na okoliczność, że oskarżony **Steiger był** człowiekiem religijnym i oddającym się wszelkim religijnym praktykom. Taki człowiek nie może planować zamachu morderczego.

Również powołuje obrona na świadka insp. policji politycznej w Warszawie p. **Piątkiewicza,** aby zeznał i podał **nazwiska urzędników policyjnych z ochrony osobistej Prezydenta Rzplitej, którzy natychmiast po powrocie do Warszawy meldowali, że Pasternakówna nie zeznawała nic stanowczego i że nie ujęto właściwego sprawcy.**

„Hackenkreutzlerzy" niemieccy a sprawa Steigera.

Nawiązując do głośnej w całym świecie sprawy Olszańskiego, który przed władzami niemieckiemi przyznał się do zamachu, stwierdza dr. Ringel, że **w zachowaniu się tych kół z których to wyszedł zamach daje się zauważyć pewien charakterystyczny zwrot.**

Przez jakiś czas po zamachu, kiedy Steiger stał przed sądem doraźnym i groziła mu śmierć, **„ukraińska werchowna rada rewolucyjna"** zgłosiła się w liście przysłanym do redakcji „Chwili" jako sprawca. **Dzisiaj koła te milczą i nie dają znać o sobie,** a nawet starają się przeszkodzić wyjaśnieniu sprawy Olszańskiego, wpływają na władze niemieckie, a **ludności żydowskiej grożą represaljami.**

Gdzie przyczyna tego? Oto obr. dr. Ringel twierdzi, że **ślad** powodów kierujących obecnie terorystyczną organizacją ukraińską, w odniesieniu do sprawy Steigera, **daje się odnaleźć w pismach berlińskich,** w których przed kilku dniami ukazała się taka wiadomość:

„Do reprezentantów społeczeństwa żydowskiego w Berlinie zwrócili się byli oficerowie ukraińscy i oświadczyl, że mają dowody niewinności Steigera **i mogą stwierdzić,** że nie ma on nic wspólnego z zamachem". **„My mamy interes w tem — oświadczyli ci oficerowie ukraińscy — żeby Steigera sąd polski skazał na śmierć a nawet aby egzekucja została wykonaną.** Wtedy my wystąpimy i ujawnimy prawdę i wykażemy jaka jest polska sprawiedliwość"

Otóż tu — podnosi obrońca — ujawnia się perfidja tych kół, które swoje „kukułcze jaja **terorystyczne**" złożyć chcą w nieswoiem gnieździe. **Koła te pozostają w kontakcie z organizacją „Hackenkreutzlerów"** która chce za jednym zamachem poniżyć Polskę i wsączyć do społeczeństwa polskiego jad nienawiści ku Żydom.

W ten sposób chcą „Hackenkreutzlerzy przy pomocy Ukraińców zrealizować swój **program nienawiści ku Żydom.**

W końcu dr. Ringel stawia wniosek na żądanie od władz niemieckich aktów sprawy Olszańskiego i **dołączenia do nich ostatnich dzienników berlińskich.** Ponadto obrona domaga się **przesłuchania** w charakterze świadków **dr. Włodzimierza Baczyńskiego i dr. Ozjasza Wassera,** którzy na podstawie wiadomości stwierdzą, że **zamach wyszedł z kół ukraińskich.**

Czy policja lwowska była zainteresowaną w śledztwie w sprawie zamachu?

Dr. Ringel **przechodzi** następnie **do omawiania wyników śledztwa policyjnego** i stwierdza, że śledztwo **weszło odrazu na mylny tor.** Przyczyną tego była presja jakiej pewni wyżsi funkcjonarjusze podlegali. **Tą presją, która odbiła się na całości śledztwa, była obawa przed odpowiedzialnością za dokonany zamach.**

Policja lwowska niejednokrotnie zapewniała władze centralne, że **Prezydentowi Rzplitej nic we Lwowie nie zagraża.** Kiedy doszło do zamachu, tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nieudałego, **ze strony reprezentantów władz centralnych padły pewne enuncjacje,** wedle których los niektórych dostojników policyjnych we Lwowie był przesądzony.

Wtedy to chciano Warszawie odpowiedzieć: **„jesteśmy sprawni", „sprawcę już mamy"** i chwycono się pierwszego lepszego podejrzenia rzuconego na niewinnego człowieka. Gdy do policji zgłaszali się świadkowie, którzy inaczej niż Pasternakówna sprawę przedstawiali, odsyłano ich niechętnie dalej.

Na okoliczność tego, że policja lwowska stała pod brzemieniem cięż kiej odpowiedzialności i że władze centralne poprzednio ostrzegano przed wizytą Prezydenta Rzplitej we Lwowie, **powołuje obrona jako świadków: wiceministra spraw zagr. p. Bertoniego, wicemin. sprawiedl. Siennickiego, dyr. kancelarji Prezydenta Rzpltej p. Lenca, b. min. Hübnera i red. Szczerbińskiego.**

Oświadczenie prokuratora i replika Dra Landaua.

Po przerwie zabrał głos **prokurator Hryniewiecki,** celem oświadczenia się na wnioski obrony. Prokurator podkreśla, iż **ustępliwości swej musi zakreślić pewne granice, albowiem nie wszystkie wnioski obrony zmierzają do wydobycia materjalnej prawdy,** a to jest wszakże celem obecnego procesu.

W rezultacie prokurator **pewnym wnioskom obrony się sprzeciwia, pewne zaś pozostawia ocenie trybunału.**

Prokurator **naprowadza też ze** swej strony **szereg wniosków dowodowych.** I tak domaga się, aby przesłuchano św. Pasternakównę na okoliczność, że **p. Harniszowa,** która zgłosiła chęć świadczenia, że bomba spadła z góry, **przed kilku miesiącami namawiać miała Pasternakównę do zmiany jej zeznań.** Ujawnienie tego pozwoli ocenić wartość ewentualnych przyszłych zeznań p. Harniszowej.

Dalej domaga się prokurator przesłuchania świadka **Wychowiaka z Sambora, który** wedle nadesłanego przez policję doniesienia, **widzieć miał, iż Steiger rzucił bombę.**

W odpowiedzi na wywody prokuratora zabrał głos dr. **Landau,** który **zgłosił** — imieniem obrony — **akces do wszystkich wniosków dowodowych prokuratora,** równocześnie domagając się uwzględnienia wszystkich wniosków obrony.

Przemówienie swe zakończył dr. Landau oświadczeniem, że **prawda jest w drodze i nie można zakreślać granic w jej pochodzie.** Sprowadzenie tej prawdy właśnie w mury sali sądowej jest zadaniem sądu, a obrona w pracy tej chce współdziałać, stawiając wnioski.

Rozprawę przewodniczący odroczył do czwartku.

Przerwa w dniu dzisiejszym wyzyskaną będzie **na obrady trybunału** nad zgłoszonymi wnioskami stron.

Polski węgiel i włoskie pomarańcze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 października.

„Kurjer Warszawski" donosi, że **rząd włoski odmówił Polsce udzielenie zamówień na węgiel dla włoskich kolei państwowych, dopóki rząd polski nie obniży stawek celnych na pomarańcze, sprowadzane z Włoch.**

Wedle informacji Waszego korespondenta, rząd włoski zamierza wysłać do Polski **50.000 kwintali pomarańcz.** Ze swej strony **Włosi mają się zobowiązać do zakupna w Polsce znacznej ilości węgla, najmniej 30.000 ton miesięcznie.**

Słychać, że **sfinansowaniem zakupu węgla w Polsce zajmuje się „Banca - Comerciale di Milano",** stanowiący własność p. Toeplitza.

Wiadomości z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

Bezwzględność kierownictwa żeńskiej szkoły średniej. Dyrekcja gimnazjum pryw. z prawem publiczności im. M. Konopnickiej, zarządziła, że **uczenice, które w ciągu 2 dni po 1-szym każdego miesiąca, nie złożą opłaty szkolnej, będą zmuszone do opuszczenia zakładu.** Zarządzenie to, wykonywane z całą, nieludzką, surowością, **godzi przedewszystkiem w dzieci rodziców mniej zasobnych,** którym niełatwo, zwłaszcza w czasach tak ciężkich, punktualnie dotrzymywać terminów płatności.

To też **postępowanie dyrekcji,** nieliczące się z trudną sytuacją gospodarczą **spotkała się z uzasadnioną krytyką sfer rodzicielskich.**

Ataku szału na ulicy dostał strzelec 5 pp. Michał N. Zrzuciwszy z siebie płaszcz i bluzę — puścił się wśród krzyków i pogróżek biegiem ulicą Mickiewicza, gdzie się udało nieszczęśliwca ubezwładnić.

Dziecko podrzucone przy ul. Słowackiego. Kilkumiesięczne dziecko w biednej „wyprawce“ znaleziono przy ul. Słowackiego. Za wyrodną matką rozpoczęto energiczne poszukiwania. Zdaniem kumoszek, które się żywo — jak to bywa — zajęły wyświetleniem tajemnicy ma to być dziecko miłości — służącej i jakiegoś młodzieńca, którego rodzice — pomimo próśb — nie chcieli się zająć losem wnuka.

———xoox———

Plaga cywilizacji.

Lwów, 28 października

Według zestawień jednego z dzienników berlińskich, zdarza się w Berlinie miesięcznie około 10 tysięcy nieszczęśliwych wypadków. z tego przeciętnie **300 karambolów automobilowych.** Cyfry te czerpane są ze statystyki stacji ratunkowej, a zatem oznaczają tylko ciężkie wypadki — pozatem zaś zdarzają się setki potrąceń i lekkich uszkodzeń, które nie są notowane.

Ofiarą przejechania przez nieostrożnych szoferów **bywają w Berlinie najczęściej mężczyźni,** którzy stanowią 75% ogólnej liczby. Tłumaczy się to okolicznością, że na ulicach znajduje się zwykle więcej mężczyzn. Przytem kobiety są podobno ostrożniejsze i czekają na chwilę, kiedy jezdnia będzie wolna — mężczyźni zaś spieszą gorączkowo do swych interesów.

Zdaje się, że u nas rzeez ma się odwrotnie, gdyż **wypadkom automobilowym ulegają częściej kobiety** niż mężczyźni. Ale też Polki nie są takiemi domatorkami, jak Niemki i nasze ulice są zawsze pełne niewiast.

Pozatem — tak samo zresztą jak u nas — **ofiarami wypadków są najczęściej ludzie starzy i przyjezdni z prowincji.** „Berliner Tageblat“ podaje wynik ankiety na temat uczucia, jakiego w pierwszej chwili doznają przejechani. Otóż prawie wszyscy, którzy mieli szczęście dostać się pod koła automobilu, przyznają, że **przestrach jest wtedy tak silny,** iż zagłusza nawet uczucie bolu. Dopiero po wypadku i stwierdzeniu swego ocalenia można sobie zdać sprawę z fizycznych cierpień.

Co jedli starożytni Egipcjanie?

Londyn, w październiku

W miejscowości Girga w Górnym Egipcie znaleziono **cmentarzysko z przed 4000—5000 lat.** Ciała są tak dokładnie zachowane, że można **w żołądkach znaleść resztki potraw,** które jedli Egipcjanie. „Obok **ości rybich, pestek z ogórków i winogron** znaleziono także **kości myszy.** Wielkość pestek wskazuje, że starożytne ogórki i winogrona nie były ani na milimeter większe lub mniejsze od dzisiejszych. Jak zaś Egipcjanom musiały **smakawać młode myszki,** świadczy o tem choćby zwyczaj, którego się do dzisiaj **nie mogą pozbyć** egipskie malcy.

——oo——

ZAMKNIĘCIE FABRYK CHEMICZNYCH W NIEMCZECH.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Związek pracodawców przemysłu chemicznego w Hesji **zamknął wszystkie fabryki** z powodu wybuchu strajku w niektórych fabrykach. Skutkiem zamknięcia tych fabryk 30.000 robotników pozostało bez pracy.

Śp. Jan Kazimierz Michalewski.

We Lwowie zmarł w piątek 23 bm. Jan Kazimierz Michalewski. Młode lotnictwo nasze straciło jednego z wybitnych pracowników i propagatorów. Już jako student Politechniki w roku 1910 brał ś. p. Jan Kazimierz Michalewski czynny i wybitny udział w Związku Awiatycznym Studentów Politechniki i wspólnie z kolegami **budował pierwszy samolot a na łamach pism fachowych** zajmuje się zagadnieniami lotnictwa. Po ciężkich przejściach wojennych, czteroletniej niewoli w Rosji, wracał w r. 1919 w kwietniu pieszo do kraju z głębi Rosji i wstąpił **nie odpocząwszy ani chwilę jako ochotnik do stojącej we Lwowie wówczas 3-ciej Grupy Lotniczej.**

Jako referent techniczny 3-ciej Grupy Lotniczej postawił podwaliny systematycznej na nauce opartej organizacji technicznej 3-ciej Grupy Lotniczej. W walkach i wywiadach bierze jako ochotnik często udział, odznaczając się odwagą i wielką przytomnością umysłu.

Równolegle do tych prac przygotowywał w warstatach lotniczych we Lwowie materjały tak naukowe jak też i urządzenia, któreby pozwalały na fabrykację samolotów we własnym zarządzie. **Pracę tę prowadzi dalej w Krakowie,** dokąd warstaty lotnicze zostały przeniesione.

Wojewódzki Komitet LOPP. we Lwowie w uznaniu Jego pracy oddał mu kierownictwo biura, a na stanowisku tym rozwija ś. p. Jan Kazimierz Michalewski **niezmordowaną i owocną działalność.**

Zmarł przeżywszy lat 33, zostawiając Rodziców-Staruszków których był chlubą i radością życia.

Cześć Jego pamięci!

———x ox———

Listy z Żółkwi.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, w październiku.

Zbeszczeszczenie pomnika Jana III.

Zgraja niewyśledzonych dotąd wandali, pracując **pod osłoną nocy z 24 na 25 bm., obrzuciła** skorupami jaj, napełnionemi atramentem — **niedawno odsłonięty pomnik Jana III.,** uszkodziwszy przytem delję królewską i godło państwowe.

Energiczne śledztwo P. P. wszczęło.

O niesłusznem podwyższeniu taryfy osobowej do Żółkwi.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Kolei nie uległa z dniem 1 czerwca br. żadnej zmianie taryfa osobowa na linjach podmiejskich, zastosowano nawet gdzieniegdzie niższą stawkę.

Żółkiew położona bliżej Lwowa niż Chodorów, Gródek Jagielliński itd. została mimoto do dalej położonych miejscowości zaliczoną i musi opłacać o 25 prc. podwyższoną taryfę osobową.

O zniwelowanie ulicy Lwowskiej.

Z powodu pogłębienia tuż przed wybuchem wojny światowej, gościńca rząd. Lwów-Żółkiew, **utworzyły się** w większej części tej ulicy **szkarpy, upodabniając tę ruchliwą arterję miasta, do jakiegoś fantastycznego wąwozu.**

O usunięcie słupów telefon. z śródmieścia.

Z zadowoleniem skonstatowaliśmy, że apel nasz o usunięcie słupów telefonicznych i telegraficznych z śródmieścia, odniósł pożądany skutek.

O naprawę bruku na ul. Bożniczej

Bruk na ulicy Bożniczej znajduje się oddawna w bardzo opłakanym stanie i o jego rychłej naprawie nie należy zapomnieć, gdyż prócz ludności miejscowej, przechodzi tedy **szereg obcych,** ciekawych ujrzenia tej pięknej, dźwigającej się wspaniale na **wzór jakiejś bajecznej** baszty — historycznej synagogi, wzniesionej na mocy zprywileju Jana III z r. 1687.

Ey.

URZĘDNIK POCZTOWY ZŁODZIEJEM.

Łuck. (Tel. wł.)

(p.) W listopadzie Sąd okręgowy w Łucku będzie rozpoznawał **sprawę b. zastępcy kierownika urzędu pocztowego w Hołobach,** Jana Steczuka, oskarżonego o kradzież z listu amerykańskiego 5 dolarów na szkodę Josela Curifa. Steczuk odpowiadać będzie z art. 680 ros. K. K. i grozi mu trzy lata domu poprawy.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 29. 10. 1925

Przed zamknięciem paryskiej wystawy Sztuk dekoracyjnych.

(Korespondencja „Kurjera Lw.“).

Paryż, w październiku

Wraz z opadającemi liśćmi na polach elizejskich, zbliża się szybkiemi kroki **termin zamknięcia Paryskiej Wystawy Sztuk Dekoracyjnych,** która tyle hałasu narobiła w całym świecie i tyle setek tysięcy ciekawych po dziś dzień miljonami swych żarówek przyciąga.

Wystawa ta, pomyślana z początku jako ciekawy eksperyment pokazania światu syntezy nowoczesnej sztuki dekoracyjnej poszczególnych czterdziestukilku narodów, na niej reprezentowanych. **zmieniła się niestety raczej w wielki Jarmark;** piękno licznych, oryginalnie pomyślanych pawilonów, przytłoczone zostało **duchem komercjalnym przemyślnych Francuzów,** którzy zawsze i wszędzie starają się wyciągnąć dla siebie jakiś „profit“, oszałamiając równocześnie wszystkich innych potokami przepięknie brzmiących frazesów dźwięcznej, tak pełnej uroków galijskiej mowy.

Wśród wielu pięknych rzeczy jednak, **Polska wybiła się na pierwsze miejsce** i z dumą powiedzieć możemy, że przynajmniej **ta jedna impreza udała się nam na całej linji!** I wobec superlatywów w prasie zagranicznej śmieszne, mdłe i niegodne wydają się owe „krytyczki“ rozmaitych domorosłych „znawców“. A komu to jeszcze nie wystarcza, mimo, iż zachwyty tych pism cudzoziemskich były i są zupełnie bezinteresowne, bo Polski Komisarjat Wystawowy nie wydał na ten cel ani „sou“, tego przekona dzień 26 października — **dzień rozdania nagród „jury“ wystawy!** Zdobyliśmy tych nagród prawie, że najwięcej, mimo.. szalonych **intryg w Komisarjacie Generalnym** i tendencji pozbawienia nas całego szeregu „grand prix“ pod pretekstem, że to „zamówienie rządowe“! Nieomal nawet genjalne, wspaniałe **panneaux p. Zofji Stryjeńskiej** nie zostało w to zaliczone.

Szereg przedstawicieli innych państw oczywiście pieni się z irytacji. **Takiego sukcesu Polski nikt się nie spodziewał!** Jeden z „pobratymczych“ narodów naprzykład najgoretszy brał udział w owych podstępnych knowaniach przeciw nam.

Kilimy, zabawki, ozdoby polskie miały odbyt niesłychany, **mimo ogromnych**, czasem nawet nieprzyzwoitych, jak na tutejsze stosunki **cen. A jeśli część z rzeczy wystawionych mimo to do kraju powróci,** to wyżej wspomnianej okoliczności należy zawdzięczać ten fakt. Jeszcze jedna racja więcej, by **koszta naszej produkcji obniżyć,** jeśli chcemy w Europie znaleźć zbyt.

Góralska kapliczka w drzewie Szczepkowskiego zakupiona, jak wiadomo, przez „Britisch Muzeum“. To też nie byle co!

Jeszcze kilkanaście dni — a **poczną pawilony rozbierać.**

Cóż wtedy stanie się z naszym prześlicznym domeczkiem, z ową wieżą djamentową o której powiedział André Lichtenberger, że świeci wieczorem niby gwiazda wschodząca na firmamencie zachodniej Europy. Cóż z nią się stanie? Pan Jerzy Warchałowski, niezmordowany polski komisarz wystawowy, podał szczęśliwy projekt: **Przeniesienia do Warszawy całego pawilonu.** Zrekonstruowany na którymś z publicznych placów stolicy, mógłby ów pawilon służyć za miejsce zebrań uroczystych lub recepcji oficjalnych.

Myśl piękna, choć z pewnym kosztem połączona, czy jednak mimo to nie warta realizacji? Czyżbyśmy mieli na zagładę skazać to oryginalne dzieło sztuki? **Propozycja do Warszawy wysłana, dotąd niema odpowiedzi.**

A teraz **apel do Lwowian:**

Jeśliby Warszawa, kosztów i trudów się przeraziła, **czyby nasz Lwów, nie pokusił się** o zdobycie tego cennego pawilonu dla siebie?

Kto wie, możeby i dobra wola i środki się na to znalazły.

Tenit

NA KRAWĘDZI DNIA.

O czem myśleć przez jedną minutę.

Lwów, 28 października

Komitet uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza uchwalił uczcić pamięć bezimiennego bohatera **jednominutową chwilą ciszy i skupienia.**

Minuta ta wystarczy, aby uczynić **spowiedź z całego naszego** siedmioletniego niepodległego życia.

Siedem lat.

W ciągu tego czasu wyszło z Wisły **siedem krów tłustych**, które pożarły siedem chudych.

W ciągu tego czasu wyrosło siedem **kłosów tłustnch**, ale pożarło je siedem kłosów chudych.

W ciągu siedmiu lat wyszło z nad Wisły **siedmiu lekkomyślnych** i pochłonęło pracę siedmiu bohaterów.

Przez siedem lat żyliśmy **zachwyceni własną swawolą** aż ósmy rok postawił nas **u pustego żłobu.**

I aby znaleść strawę wymyśliśmy **siedem sanacyjnych projektów.**

Czy nie warto o tem pomyśleć **w ciągu owej świętej minuty.**

Gdyby **Wyspiańskiegó** zbudzono z grobu i zapytano o czem pomyśleć w ciągu tej jednej minuty powiedziałby:

Zamiast chwalić polską maść,
Trzeba ino przestać — kraść!
I o tem warto pomyśleć.

K.

———xo ox———

Chłop dusicielem żony.

(Od naszego korespondenta).

Zaleszczyki, 26 października.

We wsi Torskiem, pow. zaleszczyckiego, zdarzyło się **wstrząsające morderstwo.** Matkę — czworga małych dzieci udusił bestjalski mąż, a ojciec tychże dzieci — niejaki **Kiudrat Olijniczuk.** Żył on w bliższych stosunkach z siostrą żony. Krytycznego dnia wziął w pole swą żonę, aby mu pomogła w nałożeniu snopów na wóz. Tam udusił ją, przejechał wozem przez pierś i przywiózł trupa do domu — mówiąc, że to wypadek. **Do 24 godzin trupa pochował** w myśli, że zbrodnia na jaw nie wyjdzie. I takby się było stało, gdyż świadków nie było, gdyby nie energiczne śledztwo posterunkowego P. P. z Uścieczka p. **Rozborskiego**, który w podstępny sposób tak podszedł mordercę, że ten **przyznał się do winy.** Komisja sądowo-lekarska po odkopaniu trupa stwierdziła zeznania mordercy, którego odstawiono do aresztów.

———xo ox———

Wiadomości z kraju.

× **Arcybiskup Cieplak** wyjechał 28 bm. przez Francję do Ameryki. Podróż ta prywatna ma charakter odwiedzenia rodaków i potrwa do lutego 1926.

× **Redukcja sił nauczycielskich krakowskich szkół** powszechnych została wstrzymaną. Ministerstwo oświaty poleciło wstrzymać redukcję nauczycielstwa krakowskiego i przedłożyć sobie akta personalne w tej sprawie.

× **Ułaskawiony... na wyjazd do Ameryki.** Skazany przez sąd wojskowy w Łodzi za napady bandyckie na 6 lat więzienia bandyta **Kwasiebarski** został ułaskawiony, otrzymując paszport na wyjazd do Ameryki.

× **Sanatorium nauczycielskie w Zakopanem.** Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych ufundował dobrowolną ofiarą członków **wielkie sanatorjum w Zakopanem.** Uroczystość poświęcenia i otwarcie zakładu odbędzie się **we wtorek 3 listopada o godz. 10 rano.** W celu ułatwienia gościom przybycia przysposobiono 6 specjalnych pociągów, które wyjdą z Krakowa w nocy z 2 na 3 listopada. W uroczystości weźmie udział Prezydent Wojciechowski, jednak przyjazd jego będzie miał charakter prywatny.

× **18-nastopiętrowy gmach centr. telegrafu w Warszawie.** Ministerstwo skarbu zgodziło się nie skreślać z budżetu państw. na r. 1926 kredytów potrzebnych na budowę centralnego gmachu telegrafu w Warszawie. Będzie to gmach konstrukcyjny żelazno-betonowy. Front od ul. Nowogrodzkiej dosięgnie wysokości 100 metrów, czyli 18 pięter. W parterze będzie hala dla interesentów z 30 okienkami. Koszta budowy z urządzeniem wewnętrznem wyniosą 3 miljony złotych. W gmachu tym mieścić się też będzie radjostacja.

× **Wycieczka posłów polskich do Rumunji.** D. 10 listopada wyjeżdża na zaproszenie parlamentarzystów rumuńskich **delegacja polskich parlamentarzystów do Rumunji** pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Płucińskiego. W wycieczce, która potrwa 3 dni weźmie udział 11 posłów i senatorów.

× **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 36 roku życia kierownik zakładu wodoleczniczego w Krynicy dr. Józef Zawistowski.

× **Wymiana więźniów.** Dnia 23 b. m. w południe nastąpiła na moście na Mereczance wymiana więźniów polityczych między Polską a Litwą. Rząd polski wydał **20 Litwinów**, otrzymując w zamian **13 Polaków**, których wysłano do Wilna. Przybyłych tam więźniów Polaków witano uroczyście i przewieziono ich do szpitala, a stąd do siedziby Czerwonego Krzyża i przygotowanych mieszkań. Z pośród Litwinów, przeznaczonych do wymiany, **trzech nie chciało powrócić do Litwy** i zostali z powrotem przewiezieni do Wilna.

× **Fabrykę fałszywych dokumentów** wykryto w Brześciu nad Bugiem. Uwięziona banda składała się z fałszerzy dowodów osobistych, paszportów zagran., książeczek wojskowych i innych dokumentów urzędowych. Organizacja ta posiadała swoich agentów we wszystkich większych miastach na terenie całego państwa, a także w Warszawie. **Szajka w Brześciu stanowiła jedną z głównych filji** organizacji fałszerskiej i stało na jej usługach kilkadziesiąt osób. Policja aresztowanych osadziła w więzieniu w Brześciu.

× **Kary na szoferów w Warszawie.** W jednym tylko miesiącu (wrześniu b. r.) skazał oddział ruchu kołowego komisarza rządu 713 szoferów na 11.323 zł

Kurjer literacki.

Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie. Organ Związku Muzyków-Pedagogów, poświęcony sprawom kultury muzycznej i twórczości literackiej. Wychodzi 25 każdego miesiąca. Rok I. Nr. I. Redakcja— Lwów — Konopnickiej l. 8. Cena **50** groszy.

Miesięcznik ma formę „Warszawskich Wiadomości Literackich". Pierwszy numer przedstawia się bardzo sympatycznie. Treść tego numeru jest następująca: „O reformie nauczania harmonji — Chybińskiego, „O solistach i publiczności koncertowej — Ad. Sołtysa", „Życie muzyczne w Sowieckiej Rosji", Wierszyk— Kartki z podróży, Recenzje — Przegląd prasy — Sprawy organizacyjne — Kronika.

Brak takiego pisma już oddawna odczuwano we Lwowie, gdzie kultura muzyczna stała niegdyś bardzo wysoko a i obecnie stara się przetrzymać ciężkie chwile. Nowemu pismu życzymy jak najlepszego powodzenia i z życzliwości dla niego dodajemy następującą uwagę: Wystrzegać się kilometrowych artykułów. **(K).**

Tygodnik satyr.-humor. „KU-KLUX-KLAN". Ukazał się drugi numer tygodnika satyryczno-homurystycznego „**KU-KLU-KLAN**". Pismo przedstawia się nadzwyczaj sympatycznie. Do numeru dodano dalsze osiem stron „Małej Encyklopedji", która stale się będzie ukazywać.

Stefena Krzywoszewskiego: „Rusałka" wyszła nakładem Dzieł Wyborowych — Lwów — Zimorowicza 5.

Opowieści Krzywoszewskiego pociągają nietylko swoim tematem, ale i umiejętnością konstruowania. Trafna i subtelna obserwacja, lekkość djalogu i zawsze — na dnie duszy — czająca się uczciwość czynią z tych opowieści lekturę niezwykle zajmującą i o poważnej wartości artystycznej.

Z Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie.

Stanisławów, 27 października

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie niniejszym zapodaje do wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 6-go października br. (Monitor Polski Nr. 247 z dnia 24 października br. poz. 1018) **dla tych bezrobotnych którzy rozpoczęli pobieranie zasiłków z Funduszu Bezrobocia przed dniem 1-go sierpnia br. przedłużony został okres uprawnienia do pobierania zesiłków do 17 tygodni na terenie całego województwa stanisławowskiego.**

Zarządzenie niniejsze otrzymało moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

———xo ox———

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie, Oddział przy ul. Rutowskiego 11, posiada w swej ewidencji w dniu 27 bm. następ. ważniejsze wolne miejsca:

Okolice Lwowa: 3 fornali żonatych z dorosłemi dziećmi.

Dalsza prowincja: A) pomocnik techniczny (Szamotuły Nr. 597), gotowacz cukru (Krotoszyn 598), stolarz meblowy ręczny (Ciechanów Nr. 599), weterynarz komunalny (Kielce Nr. 600), majster octu (Bydgoszcz Nr. 603), szewca (Brześć n/B Nr. 604), 4 krawców (Brześć n/B Nr. 605), kowal dworski (Brześć n/B Nr. 606), kucharz dworski (Wilno Nr. 612), robotnik pończoch (Stargard Nr. 613), 20 tokarzy w żelazie (Ostrowiec Nr. 614).

Wyłącznie dla inwalidów wojennych. B): pomocnik buchaltera-rachmistrza (Kalisz Nr. 601), sekretarz gminny (Kalisz Nr. 602), 17 rzemieślników do fabryki amunicji (Warszawa Nr. 611), kreślarz budowlany (Warszawa Nr. 616).

Reflektujący na jedną z powyższych posad winien się zgłosić w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy we Lwowie przy ulicy Rutowskiego 11 II. p. z dokumentami osobistemi i świadectwami pracy w godz. od 9 do 2.

———x ox———

Ze świata.

+ **A. Michiel**, długoletni redaktor „Journal de Debats", piszący o sztuce, zmarł w Paryżu w 72 r. życia. Był on profesorem w „College de France".

+ **Międzynarodowa wystawa dla ochrony ludzi** odbędzie się w Budapeszcie od maja do września r. 1926. Celem wystawy jest przeciwdziałanie skutkom ostatniej wojny w drodze intenzywnej **propagandy hygieny racjonalnej, ochrony zwierząt i dzieci.** Wystawa ilustrować będzie wszystkie fazy życia ludzkiego a celem jej będzie walka z śmiertelnością dzieci, chorobami zaraźliwemi i epidemjami, dalej walka z opium, nikotyną, alkoholem i innemi narkotykami.

+ **Śmierć komunisty po 62 dniach głodówki.** W okolicach Bukaresztu w więzieniu **zmarł po 62-dniowej głodówce komunista Goldstein**, — sprawca zamachu na senat rumuński w r. 1920. Podczas wybuchu zabity został jeden senator. Goldstein skazany został na dożywotnie więzienie.

+ **Okropna katastrofa w Egipcie.** Z Kairu donoszą 24 bm. Podczas wizyty ministra dla fundacji religijnych w Santali, gdzie miał być obecnym na nabożeństwie, wydarzyła się okropna katastrofa. Policja która chciała utorować ministrowi drogę wśród tłumu, wywołała przez to panikę, której ofiarą padło 54 osób. Na śmierć zmiażdżonych zostało 25 chłopców, 8 dziewcząt, a z dorosłych 11 mężczyzn i 10 kobiet. Oprócz tego wiele osób zostało ciężko pokaleczonych.

+ **Spiskowcy bracia Kowassowie** o których procesie donosiliśmy — uwolnieni zostali przez sąd przysięgłych w Budapeszcie. Skazano tylko Kowacza, Karnowskiego i Szalaya **na 2 miesiące więzienia** za usiłowanie fałszowanie pieniędzy.

+ **Kaganiec na prasę włoską.** Rząd włoski rozwiązał zarząd rzymskiego związku prasy i wyznaczył na jego miejsce komisarza królewskiego, który ustanowił tymczasowy zarząd, złożony z trzech faszystów.

———x x———

Dokoła sprawy Olszańskiego.

Oryginalny dokument, stwierdzający tożsamość Teofila Olszańskiego.



Fotografja wyciągu meldunkowego z berlińskiego Urzędu Meldunkowego.

Obrońcy otrzymali od policji berlińskiej dokument, stwierdzający, że Teofil Olszański, liczący lat 21—22, a urodzony w Chyrowie, Przemyślu czy też Lwowie, znajduje się w Berlinie od 15 października 1924. Mieszkał mianowicie w Charlottenburgu na Bernardstrasse u pani Ovens. 2-go września 1925 przeprowadził się do Malborga.

„My pójdziemy do djabła — a pan przed Trybunał Stanu!"

Rozmówki sejmawe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej doszło **do ostrej scysji między premjerem Grabskim a reprezentantem „Wyzwolenia", pos. Wyrzykowskim.**

Pos. Wyrzykowski oświadczył premjerowi, że **doprowadził Państwo** do katastrofy gospodarczej, wstydząc się wziąć pożyczkę pod gwarancją Ligi Narodów, **podczas gdy do Spaa w r. 1920 nie wstydził się jechać.** Teraz **p. Grabski zwróciłby się o pomoc nawet do djabła.**

Na to zawołał premjer pod adresem „Wyzwolenia": **„Wasza partja wzięłaby i od djabła pieniądze".**

P. Wyrzykowski zareplikował na to: **„Gdy my pójdziemy do djabła, pan pójdzie przed Trybunał Stanu".**

———xx———

Konflikt grecko-bułgarski przed Radą Ligi Narodów.

Obie strony zrzucają z siebie odpowiedzialność.

Paryż, 27. 10. (PAT). Na dzisiejszem **drugiem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem konfliktowi grecko - bułgarskiemu**, delegacja grecka doniosła o **porozumieniu grecko - bułgarskiem, które miało być osiągnięte** rzekomo za **pośrednictwem Rumunji.**

Briand oświadczył, że dopóki będzie trwała walka orężna, Rada Ligi nie uzna sprawy za uregulowaną. Następnie delegacja bułgarska przedstawiła **tezę Bułgarji, zrzucającą odpowiedzialność zatargu na Grecję** i domagającą się w tej sprawie śledztwa, odszkodowania, ukarania winnych i uwolnienia uwięzionych.

Delegacja grecka podniosła, że **Grecy posunęli się tylko w celach prewencyjnych**, oraz dodała, że **Bułgarja projektowała zniszczenie linji kolejowej**, prowadzącej do Salonik, gdyż chciała przeszkodzić osiedleniu się uchodźców greckich na pograniczu Grecji. Grecja nie przypuszcza, aby pakt Ligi miał w danym wypadku zastosowanie, o**świadcza** jednak **gotowość poddania się decyzji Rady Ligi.**

DECYZJA RADY.

Paryż, 27. 10. (PAT). W wyniku dzisiejszych obrad nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów **postanowiono wezwać rządy bułgarski i grecki do poinformowania Rady w ciągu 24 godzin, czy rządy te dały rozkaz swoim wojskom do wycofania się z granic strony przeciwnej i czy działania wojenne zostały wstrzymane.**

Rada Ligi prosi rządy **Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch**, aby wysłały na miejsce swych oficerów, którzy mają donieść o wykonaniu przez strony poleceń Rady Ligi.

———xo x———

P. P. S. domaga się rekwizycji złota w całem Państwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej pos. Hausner postawił wniosek, wzywający rząd do wniesienia ustawy o **przymusowym obowiązku oddania wszystkich zapasów złota, znajdujących się na terenie państwa na lat 30 za oprocentowaniem na podkład waluty.**

Wniosek ten wzbudził łatwo zrozumiałą sensację w Sejmie i wywołał złośliwe uwagi, **że PPS. przygotowuje się do wywłaszczenia kościołów i synagog.**

———xo ox———

Komisje sejmowe.

WOJSKOWA.

Warszawa, 27. 10. (PAT). Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem p. **Mączyńskiego**, na wczorajszem rannem posiedzeniu przyjęła w trzeciem czytaniu pięć pierwszych artykułów **o organizacji najwyższych władz obrony państwa.**

Pozatem komisja postanowiła **złożyć na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec** i w tym celu wybrała delegację, złożoną z posłów **Sadzewicza, Wichlińskiego i Miedzińskiego.**

SKARBOWO - BUDŻETOWA.

Połączone sejmowe komisje: skarbowa i budżetowa pod przewodnictwem p. **Zdziechowskiego** odbyły dalszą dyskusję ogólną nad pierwszemi artykułami ustawy o **nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego**, dotyczącemi kwestji pożyczki zagranicznej. **Na posiedzeniu był obecny p. premjer Grabski.**

Napad rabunkowy pod Lwowem.

Lwów, 27 października.

Dnia 26 b. m. o godz. 19 na gościńcu między Lewandówką a lasem Białohorskim **na kupców Marcina Wróblewskiego, Ludwika Siekierskiego i Zygmunta Dłonhego** wiozących towar dla „Składnicy Kółek Rolniczych" w Rudkach **napadli trzej bandyci** uzbrojeni w noże, którzy sterroryzowanych kupców poranili i dotkliwie pobili poczem **zrabowali z wozu pakę tytoniu**, większą ilość herbaty i kunerolu, poczem zbiegli. Zaalarmowany o wypadku posterunek p. p. w Bogdanówce zarządził pościg za bandytami.

W rezultacie **aresztowano Jana Żmurę ze Skniłowa** oraz Eugenjusza **Tymczyszyna i Piotra Sałamachę** z Lewandówki jako sprawców tego rabunku. Wszyscy trzej agnoskowani przez napadniętych zostali **odstawieni** do Ekspozytury policji śledczej we Lwowie.

Clemenceau o sobie.

„Stary Tygrys" u siebie, w swojem **zapadlu bretońskiem** przeżuwa wspomnienia przeszłości, zaprawiając je **sporą dozą sceptyzmu**, który mu służy za sól, pieprz i paprykę równocześnie, bo życie oszczędziło mu tych ostrych przypraw.

Jednemu ze swych rzadkich gości, który skarżył się na niewdzięczność społeczeństwa, opowiedział Clemenceau następującą anegdotę:

— Podczas ostatniego pobytu w Paryżu dowiedziałem się **czem jest wdzięczność.** Byłem, przypadkowo zresztą, niemym świadkiem djalogu między matką a dzieckiem: „Widzisz tego starego, to **Clemenceau, ojciec zwycięstwa"** rzekła matka.

— **To święty**, mamusiu, jak Joanna d'Arc?

— Tak moje dziecko!

— **A kiedy go spalą** w takim razie, mamusiu?

— **„To dziecko było zdumiewająco wdzięczne"** — rzekł Clemenceau i dodał: **„i uposażone w genialną intuicję"!...**

——oo——

Morderstwo rabunkowe.

Włodzimierz Wołyński. (Tel. wł.)

Dnia 26 b. m. około godz. 18 w lesie Rumesz **pow. Sokal** napadło dwu bandytów uzbrojonych w karabiny na jadącego z Sokala do Iwanic pow. Włodzimierz Wołyński **Władysława Wanca**, rzeźnika z Iwanic. Bandyci **Wanca zamordowali**, poczem zrabowali mu portfel z większą ilością gotówki. **Trupa przywiózł do Iwanic** Józef Testalczuk, **kupiec**, który w jakiś czas po dokonanem morderstwie przechodził tą drogą. Na razie za bandytami zaginął wszelki ślad.

——oo——

CO KUPIŁ MAHARADŻA W LONDYNIE.

Londyn, październiku.

Maharadża Patiali po powrocie z Genewy wstąpił do Londynu, tu kupił sobie **100 psów**, które już załadowano na okręt, ponadto w różnych sklepach zamówił tyle rzeczy, że cała jego **służba nie jest** w stanie zapakować tego w ciągu tygodnia.

Emigracja z Polski.

Lwów, 28 października

W r. 1924 **wyemigrowało** z Polski **52.255 osób**, z tego przypada na emigrację kontynentalną 22511 a na **zamorską 29.744. Wśród** kontynentalnych emigrantów było 11.343 więcej mężczyzn jak kobiet i 6893 dzieci.

W imigracji do Francji która w 1924 dała 223.665 osób **Polacy stoją na dalszym miejscu po Włochach** (975.77 osób.

Reemigrantów do Polski w 1924 r. 143.60 osób. Z ogólnej liczby repatrjantów było 7.614 Polaków, 1.379 Rosjan, 751 Białorusinów, 173 Ukraińców i 97 Żydów.

——oo——

Prababka Anglji.

Londyn, w październiku

W „City" londyńskiej odkryto przy budowie **szkielet kobiety 45-letniej** bardzo licho zachowany. Budowa czaszki wskazuje, że kobieta należała do pokolenia **człowieka Neaudertalu**, a zatem żyła nad Tamizą jakie **10 — 12.000 lat przed nową erą.** Pisma londyńskie bardzo się cieszą nowem odkryciem uważając ową przedhistoryczną osobliwość za najstarszą **kobietę w Londynie i prababkę Anglji.**

W tem właśnie miejscu przed kilku laty znaleziono szczątki **mamuta i nosorożca.** Ostatnie wykopalisko świadczy, że osada **nad** Tamizą sięga prawie początków ludzkości.

——oo——

Żubrami opiekują się... Niemcy.

Berlin, w październiku

Dyrekcja tutejszego muzeum zoologicznego otwarła w swych salach **wystawę żubrów. Wystawę** wypełniają oprócz tabeli statystycznych także szkielety żubrów. **Preparaty nie odpowiadają wszystkim wymaganiom sztuki konserwatorskiej** z powodu braku odpowiednich finansów. Prócz tego można widzieć **dwa wypchane okazy.**

Opiekę nad żubrami objęło **międzynarodowe Towarzystwo z siedzibą w Berlinie.** Jaki był udział **z naszej strony** — niewiadomo, chociaż winno nas to obchodzić, jako **posiadaczy największej ilości tych rzadkich zwierząt.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Szymona i Tadeusza ap., gr.-kat. Łukyjana. — Jutro rzym. kat. Narcyza b., gr.-kat. Łonhyna m.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa 28. bm. „Codziennie o 5-tej (ceny zniżone).

Czwartek 29 bm. „Dziewczyna z Zachodu“ z p. Ignacym Mannem.

Piątek 30 b.m. „Hetman Stanisław Żółkiewski“ Premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 28 bm. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone.

Czwartek 29 bm. „Śpiewak własnej niedoli. (Ceny zniżone).

Piątek 30 b.m. „Jej Wysokość Tancerka“ Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7·30 wiecz.

Repertuar teatru SEMAFOR,

Rejtana 3, codziennie o godz. 19·45, w niedzielę pop. o godz. 16·45.

1) Szymonowicz: Żeńcy. 2) Weckerlin: Krynolina. 3) Andersen: Słowik i cesarz chiński. 4) Staff: Ułan i dziewczyna. 5) Tuwim: Rachunek. 6) „Miała baba koguta“. 7) „Bal u weteranów“. 8) Porazińska: Wycinanki. 9) Słonimski: Żołnierz nieznany. 10) Molier-Boy: Latający lekarz

Kino „Wanda“. Do 1. listopada „Czarna Maska“ w gł. roli Ryszard Talmadge. Od 2. listopada „Alarm o północy“ w gł. roli Carlo Aldini.

—oo—

— **Teatr Wielki**, daje dziś **po cenach zniżonych** niebywale wesołą farsę Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej“.

Jutro wieczorem **„Dziewczyna z Zachodu“** opera G. Pucciniego, po raz pierwszy, wykona partję główną Ramerreza, p. **Mann.**

— **Teatr Nowości**, wystawia dziś **po cenach zniżonych** piękną, arcymelodyjną operetkę **„Jej Wysokość Tancerka“.**

—o—

— **Delegat min. sprawiedliwości we Lwowie.** Wczoraj przybył do Lwowa delegat ministerstwa sprawiedliwości p. **Waniński.** Przyjazd p. Wanińskiego jest ściśle związany z ponownemi **ekscesami i głodówkami** więźniów politycznych w lwowskich więzieniach. P. delegat po szeregu konferencji z sferami sądowemi oraz interwenjującymi adwokatami **zainiciował śledztwo,** którego wyniki przedłoży po powrodie do Warszawy ministrowi sprawiedliwości.

Mówią, że...

premier Grabski znowu nawołuje do oszczędności, przedewszystkiem rzesze urzędnicze.

— — — — — — — — — — —

krajem bardzo wesołym jest Polska, skoro kierownicy naszego rządu robią takie „kawały“. Kazać oszczędzać urzędnikom! He! ha! To tak jakby gołego przestrzegać przed okradzeniem, umarłego okrywać, by się nie przeziębił lub chuchać na termometr, by było cieplej na dworze. Jeśli urzędnik jeszcze teraz zacznie oszczędzać, to doszczętnie siebie „oszczędzi“, iż wyglądem swoim zacznie straszyć ludzi. Nikt z interesentów ze strachu nie przyjdzie do biura. A co wiedy będzie choćby z podatkami? Po ostatniem oświadczeniu „oszczędnościowem“ pana premiera zapanował wśród urzędników taki nastrój, że czytając je, wszyscy uśmiechali się do niego, jak się uśmiecha... wisielec do stryczka, z którego się urwał.

rrr.

——oo——

— **Z powodu trudności technicznych** „ilustrację“ za ten tydzień dołączymy naszym prenumeratorom dopiero w piątek.

— **Hetman Stanisław Żółkiewski,** 3-aktowy dramat Kazimierza Brończyka ukaże się po raz pierwszy w piątek, 30 b. m. Wspaniałe to dzieło młodego poety — odznaczone I. nagrodą na konkursie Teatru Narodowego w Warszawie — jest niezwykłem, wręcz niespodziewanem zjawiskiem w naszej poezji dramatycznej ostatniej doby. Z jednej strony jasna, **posągowa postać Hetmana** — wcielenie i symbol antycznego bohaterstwa i poświęcenia dla Rzeczypospolitej — **z drugiej strony pycha, obłuda i prywata magnaterji** i rozpasana buta, egoizm i potworne warcholstwo tłuszczy szlacheckiej. Brończyk w sposób bezprzykładny wyraził i uprzytomnił cały **demonizm** owego warcholstwa rwącego sejm po sejmie i udaremniającego wszelką rozumną myśl państwową.

Reżyserję prowadzi p. Sosnowski, który też kreuje postać Hetmana. W dalszych czołowych rolach wystąpią pp.: **Barwińska, Kwiatkowski, Rasiński, Bielecki, Brzeski,** Czaki, Kalinowski, Lochman, Milski, Michułowicz, Okornicki, Stępowski, Zabielski i inni.

— **Peter Raiczew,** znakomity tenor, rozpocznie gościnne występy w początku listopada, w najbardziej popisowych rolach swego bogatego repertuaru.

Z targu.

Lwów, 28 października.

Ceny nabiału: 1 kg. masła 5 — 5.80 zł., 1 kg. sera 1 — 1.40 zł.

Jaja po 15 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8 — 12 gr., cebuli 30 gr., buraków 25 — 35 gr., główka kapusty 5 — 15 gr.

Owoce: 1 kg. jabłek 25 — 70 gr., gruszek 40 gr. — 1.20 zł., cytryny po 10 — 15 gr. sztuka.

——oo——

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie** wspólnie z Towarzystwem Politechnicznem, Oddziałem lwowskim Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i Oddziałem lwowskim Polskiego Towarzystwa Chemicznego urządza Uroczystą Akademję ku uczczeniu pamięci Stefana Niementowskiego, profesora Politechniki i kierownika Wydziału III. Towarzystwa Naukowego, we czwartek 29 października o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej Instytutu chemicznego Politechniki (budynek za Gmachem głównym, I piętro).

— **Barbarzyńskie ręce** powalały ubiegłej nocy budujący się pomnik Orląt na dziedzińcu Politechniki atramentem. Widać, że instynkty barbarzyńskie jeszcze nie wygasły w pewnych kołach...

— **Pożar w Skniłowie.** Onegdaj w zabudowaniach gospodarza **Maćkowa w Skniłowie** wybuchł pożar, który w jednej chwili ogarnął całe gospodarstwo.

Ze względu na nieudolną akcję ratunkową miejscowej straży pożarnej, złożonej z parobków, **całe gospodarstwo spłonęło.** Szkoda wynosi przeszło 4.000 zł. Powodem miało być nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

——oo——

— **Usiłowane samobójstwo.** Do szpitala powszechnego przywieziono Jadwigę Zacną, 40-letnią żonę szewca, zam. w Zniesieniu, która w celu samobójczym zażyła większą dawkę opjum. Powodem miały być niesnaski rodzinne.

— **Włamywacz chciał się włamać... do nieba.** Wczoraj około godziny 20.30 w bramie realności przy ul. Wałowej l. 1 usiłował popełnić samobójstwo, wypijając większą ilość esencji octowej, 18-letni złodziej i włamywacz, Michał Cichoń. Zawezwane pogotowie odwiozło niedoszłego samobójcę do szpitala.

— **Z deszczu pod rynnę.** Franciszek i Władysław **Nikadynowie,** zam. przy ul. Warneńczyka l. 4, wywołali wczoraj awanturę na ul. Łyczakowskiej z Józefem Rybkiewiczem, zam. przy ul. Mącznej l. 26. Rybkiewicz, chcąc ujść napastnikom, rzucił się do ucieczki i wpadł wskutek nieostrożności pod tramwaj nr. „8“. Potłuczonego „pechowca“ zaopatrzyło pogotowie.

— **Szlachetny... gest.** Dnia 26 bm. o godz. 18 auto nr. 7890 najechało na J. Borowicza, zam. przy ul. Mikołaja l. 1, który wskutek upadku rozbił sobie głowę, poczem odwiezionno go tem samem autem na pogotowie stacji ratunkowej. Borowicz jednak nie dał się zaopatrzyć, twierdząc, że nie odniósł żadnego uszkodzenia, a zajście całe zostało spowodowane jedynie przez jego nieostrożność.

— **Olbrzymia kradzież biżuterji.** Dnia 23 bm. skradziono z mieszkania Genowefy Duninowej przy ul. 3-go Maja l. 2 biżuterję wartości 10.000 złotych.

——oo——

Co się stało w mieście?

— **Waląca się kamienica.** Przy ul. Janowskiej l. 48 znajduje się kamienica, która przeżyła już swoje i wysłużyła się nie jednemu pokoleniu, to też chora jest na uwiąd starczy i wali się. A jednak ludzie w niej mieszkają. Wczoraj pod służącą Marją Srynyk, schodzącą do piwnicy załamały się schody, także upadła ona z wysokości 1 piętra do piwnicy. Silnie potłuczoną zaopatrzyło pogotowie i pozostawiło w opiece chlebodawców, narażonych w każdej chwili na to, że cała kamienica na nich się zawali.

Pożar sklepowy. W odczyszczalni kapeluszy przy ul. 3 Maja l. 11 powstał wczoraj rano pożar, który w jednej chwili ogarnął stos wyczyszczonych kapeluszy. Zanim przybyła straż pożarna, niepotrzebnie zresztą alarmowana, obsługa sklepowa ogień ugasiła. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną.

— **Wielkie włamanie w Worochcie.** Ekspozytura śledcza we Lwowie została zawiadomiona o wielkiem włamaniu do willi prof. Wolowicza w Worochcie. Złodzieje skradli kasetkę, zawierającą 2.500 zł. gotówką oraz wielkiej wartości biżuterję.

— **Bezczelność lwowskich bandytów.** Na Edwarda Warcala, rymarza, zam. przy ul. Kleparowskiej l. 3, o godz. 14 w południe, w chwili, gdy wyszedł z fabryki skór „Pellis“ i liczył pieniądze otrzymane za pracę, napadło sześciu podmiejskich drabów, którzy usiłowali wydrzeć mu pieniądze. Warcalowi przyszli z pomocą przechodnie. Prowodyrem wśród owych bandytów był niejaki **Wilhelm Emerle,** osobnik kilkakrotnie karany za nożownicze ekscesy i kradzieże.

— **Zbiegł z pod eskorty.** Na Maksa **Niemanda,** właściciela restauracji przy ul. Króla Leszczyńskiego napadł w celach rabunkowych z nożem w **ręku znany** podmiejski bandyta Bazyli Pyca. Przybyli w pomoc restauratorowi posterunkowi pp. Kaliński i Mańkowski przytrzymali Pycę, który jednak w drodze na komisarjat, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi posterunkowych zbiegł.

Humor.

Do wytwornego artysty-malarza zgłosiła się w tych dniach piękna dama niepospolitej urody i wyraziła zamiar zamówienia swego portretu. Uprzedziła wszakże, że ciężkie czasy obecne zmuszają ją do poinformowania się, czy nie przekroczy to jej możności płatniczych.

— Ależ, niech szanowna pani o tem nawet nie myśli — odpara artysta — będzie to dla mnie niezwykłą rozkoszą malować tak czarującą niewiastę zupełnie darmo...

— Bardzo żałuję — rzekła na to dama — ale to cena dla mnie za wysoka — i skierowała się ku wyjściu...

——oo——

——xoox——

Jeszcze o czekach „Ekspress-Company“.

Lwów. 28 października.

W związku z aferą czekową „Ekspres Company“ dowiadujemy się, że nie zachodzi tu wypadek oszustwa lub fałszerstwa, lecz **zwyczajnej kradzieży.**

Jak wiadomo, ludzie wyjeżdżający z Ameryki zamiast gotówki zaopatrują się w czeki „Ekspres Company“. Nie są to bloki niewypełnione, lecz **przekazy, które na rynku giełdowym bywają traktowane jak banknoty.** Jakaś bliżej nieznana na razie **szajka złodziejska,** uwijająca się w portach i pociągach i większych miastach **dokonała szeregu kradzieży kieszonkowych** u posiadaczy takich właśnie czeków.

Czek taki, podobnie jak weksel, **musi być przez kogoś żyrowany;** weszli więc ci złodzieje w porozumienie z kupcami i osobistościami łaknącemi lekkich zarobków i po cenach śmiesznie niskich **puścili cały swój „dorobek“ na giełdę.**

Sprawa cała ostatecznie wyszła na jaw i **poczęto przygodnych posiadaczy wyłapywać.**

Okazało się jednak, że są to ludzie, którzy **nabywali papiery te w dobrej wierze** i na dowód tego wykazywali się żyrantami. Przybył **delegat „Ekspres Company“ i zainicjował** w interesie swoich klijentów **śledztwo.**

Stwierdzono, że w Polsce **centralami tych nieuczciwych manipulacji były Łódź, Warszawa i Lwów,** a żyrantami byli **ludzie** często **na wysokich stanowiskach, których nazwiska trzymane są na razie w tajemnicy.**

„Ekspres Company“ żadnej szkody nie poniosła, gdyż czeki te, wprawdzie dłuższy czas były w obiegu, ale **nie były honorowane.**

Stwierdzono, że ogólna cyfra puszczonych w obieg w całej Europie **wynosi pół miljona dolarów, z czego na Polskę przypada 50 tys.**

Śledztwo policyjne jest już ukończone, tak, że aresztowani we Lwowie „żyranci“ wraz z doniesieniem powędrują **dziś jeszcze do więzienia przy ul. Batorego.**

Kurjer ekonomiczny.

* **Podatek majątkowy.** Minister skarbu p. Grabski wniesie w tych dniach do sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. — Projekt p. Grabskiego przewiduje ograniczenie poborów podatku majątkowego od płatników, podlegających zwyżce kontyngentowej, do kwot przypadających na podstawie obecnych nakazów płatniczych. — Skutkiem tego ogólny kontyngent podatku majątkowego w sumie jednego miljarda złotych obniżony zostanie do 432 miljonów złotych.

* **Między Polską a Rosją** zwiększył się w ostatnich czasach ruch towarowy. We wrześniu b. r. wysłano z Polski do Rosji 219 wagonów tkaniny bawełnianej, naczyń emaljowanych, manufaktury, maszyn i narzędzi rolniczych. **Tranzytem przeszło do Rosji 462 wagonów.** Z Rosji do Polski przybyło **591 wagonów** a to rudy, szyb, antracytu, szczeciny, kół wagonowych i arbuzów. Tranzytem z Rosji przez Polskę przeszło 639 wagonów.

PROPAGANDA PRZEMYSŁU POLSKIEGO W TURCJI.

Radca handlowy przy Poselstwie Polskiem w Konstantynopolu zajmuje się zbieraniem szczegółowych katalogów wyrobów polskich. Izba handlowa i przemysłowa **wzywa firmy swego okręgu, by zechciały nadesłać swe katalogi,** przyczem ceny w katalogach winny być podane orjentacyjnie cif Konstantynopol, by umożliwiło to zorjentowanie się tamtejszym kupcom w warunkach kupna przy nowonawiązywanych transakcjach handlowych.

ODŁOŻENIE I. MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW W SALONIKACH.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, że **I. Międzynarodowe Targi w Salonikach,** mające się odbyć w dn. 18 do 31 października **br.** zostały na skutek prośby wielu zainteresowanych przemysłowców odłożone do dnia 15 maja 1926.

Komitet Organizacyjny omawianej wystawy wyznaczył swego przedstawiciela na Polskę w osobie p. **Aleksandra Ślizińskiego,** upoważnionego do odbioru i przekazywania do Salonik podań kupców i przemysłowców polskich ze zgłoszeniami udziału w powyższej wystawie. — Adres p. Ślizińskiego jest: Ateny, ul. Stadion 9.

ODPRAWA TOWARÓW KORZYSTAJĄCYCH Z DAWNYCH STAWEK CELNYCH.

Ministerstwo Skarbu, Departament Ceł wyjaśnia, że **towary** na których odprawę wedle dawnych stawek celnych, wydane zostały przez Ministerstwo specjalne zezwolenia, **mogą być nadsyłane do urzędów celnych nietylko w jednym transporcie, lecz także i partjami.** Partje te mogą być nadsyłane koleją, statkiem i pocztą.

Ciekawe wykopalisko.

W Aalen w Wirtenbergji natrafiono przy kopaniu piasku na **szkielet olbrzymiego słonia** (elephas antiquus). Fachowcy obliczają wiek szkieletu na **350.000 lat.** Jestto **największy i najpiękniejszy okaz,** jaki wykopano w Niemczech.

Aalen jest zdaje się bardzo bogata w tego rodzaju wykopaliska, gdyż **przed kilku laty** koło tego samego miejsca odkryto również **kości jakiegoś nieznanego przeddiluwialnego zwierzęcia.**

——oo——

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch, przy braku gotówki z powodu płatności ultimowych, słabszy, jak w ciągu miesiąca. Ilość transakcji zmniejszona. Kursa naogół bez zmiany.

Popyt za Chodorowem (lekko zwyżkowe), Gazoliną (oddawano większemi partjami) i Pol. Naftą (0.20 w płaceniu bez towaru). — W innych akcjach tylko drobniejsze transakcje.

Z akcji bankowych offarowano bez nabywców Ziem. i Pow. Bank Kredytowy.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie słabsze.

Dolary ustaliły się przy kursie 6.01 i pół.

Kotowane: Przemysłowy 0.14 i pół. Hipoteczny 0.34. Chodorów 4.05, 4.10, 4.15. Chybie 4. 3.95. Gazolina 1.10, 1.15, 1.05, 1.10. Górka 9.30. Oikos 1.05, 1. Pezet 0.05. Tesp 3.05.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 6.00 — 6.01 i pół; dolary kanad. 5.56 — 5.60; kor. cz. 0.17 i pół — 0.17 i dwie trzecie; leje 0.02 i pół — 0.02 i dwie trzecie; franki franc. 0.27 i jedna trzecia — 0.27 i pół; franki szw. 1.13 — 1.14; funty szterlingi 28.10 — 28.30.

Złoto: 20 kor. 24.20 — 24.50; 20 fr. 22.50 — 22.75; 20 mk. 27.50 — 27.70; 10 rubli 30.60 — 30.85.

Srebro: korony austr. 0.51 — 0.51 i pół; 5 kor. austr. 2.55 — 2.60; floreny austr. 1.28 — 1.30; ruble 2.12 — 2.15; kopiejki za rubel 1.00 — 1.06.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie skromne obroty w ziemniakach i bobiku. Poza giełdą silna podaż w ziemniakach jadalnych i przemysłowych przy braku kupców. Zaofiarowanie w strączkowych. Zainteresowanie tylko dla towaru pierwszej jakości, którego brak. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica biała 20.50 — 21.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 23.00 — 24.00 zł. Żyto małopolskie 15.25 — 15.75 zł. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 — 18.00 zł. Owies małopolski 17.00 — 18.00 zł. Ziemniaki przemysłowe 3.80 — 4.20 zł. Bobik 18.00 — 19.00 zł. — Ceny prócz bobiku i ziemniaków, szacunkowe.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Wesoły wieczór.

Wrocław (418). Godz. 20.30. Wóz cygański, pieśni, żarty i wesołe historyjki cygańskie. Koncert utworów Brahmsa i Sarasatego.

Dortmund (283). Godz. 19.30. Wolny strzelec, opera Webera.

Frankfurt (470). Godz. 20.30. Wieczór Pucciniego.

Hamburg (395). Godz. 20.00. Don Juan, opera w 2 aktach Mozarta.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. Wieczór Beethovenowski.

Zurych (515). Godz. 20.30. Boża sprawiedliwość, dramat w 1 akcie.

Rzym (425). Godz. 20.40. Koncert wokalno-instrumentalny.

Lampki katodowe Valvo 201 B, głośnikowe Philipsa, części składowe do budowy superheterodyny, ultradyny, tropadyny, transformatory Push-Pull do nabycia w firmie **Kinofot, Lwów, ul. 3-go Maja 11 a.**

KURJER SPORTOWY.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Polski związek lekkoatletyczny **godnie zakończył** tegoroczny **sezon.** Finałem był bieg na przełaj o mistrzostwo Polski w Warszawie, na zapowiedzianej przestrzeni 10 klm., faktycznie zredukowanej do 8 klm. Bieg ten odbył się przy ładnej pogodzie po ciężkim, mokrym i lesistym terenie. Bieg obserwowała spora ilość widzów, śledzących zajadły finis z zainteresowaniem. Pierwszy wpadł na metę **Łukaszewicz** (Polonia) w czasie 33 m 37.4 sek., drugi **Centkiewicz** (Varsovia) w 34 min. 7 sek., trzeci **Jaworski** (AZS) w 34 min. 32 sek., czwarty **Kostrzewski** (AZS), piąty zeszłoroczny zwycięsca i ogólny faworyt **Szelestowski** (Polonja), szósty **Malinowski** (AZS). Dalsze miejsca zajęli 7) Szabliński (Polonia), 8) Rossa (Polonia), 9) Nowicki (Amatorzy), 10) Filc (Polonia), 11) Ołdak (AW).

W biegu drużynowym zwyciężyła **drużyna AZS-u,** zdobywając plakietę PZLA. Nagroda **prof. Wittiga przypadła Polonji.** W ten sposób **Polonja jest oficjalnie najlepszym klubem lekkoatletycznym w Polsce** w roku bieżącym.

WYŚCIGI MOTOCYKLISTÓW O MISTRZOSTWO POLSKI.

W Łodzi odbyły się **pierwsze** w Polsce **wyścigi motocyklistów o mistrzostwo Polski** zorganizowane przez SS. Union. Wyścig odbył się na szosie na przestrzeni 220 klm. Droga była niezwykle ciężka, stan nawierzchni fatalny. Rezultatem tego był szereg „kraks“ i wypadków tak że **z 16 wystartowanych** motocykli, **ukończyło wyścigi... 4 maszyny.**

Pierwsze miejsce zajął **Kostrzyński** (Poznańskie tow. cykl. i mot.) na motocyklu BSA w czasie **3 godziny 42 min. 15 sek.,** drugi **Guncz** (Unja Poznań) na mot. Indjan w 4 godzin 59 min., trzeci **Mandel** (Unja Poznań) na mot. Sarolea.

Mistrzem Polski został Kostrzyński. Organizacja dobra.

SOWIECKI MARSZ DRUŻYNOWY.

W Noworosyjsku na Kaukazie urządzono w ubiegłą niedzielę **marsz drużynowy na przestrzeni 130 klm.,** będący naśladownictwem naszego marszu kadrówki. W marszu tym zwyciężyła drużyna **Krasnodara** złożona z 5 ludzi, która przebyła trasę w 21 godz. i 50 min.. w czem 3 godziny odpoczynku.

CZESKO-POLSKI RAID SAMOCHODOWY.

Komisja sportowa polskiego Automobilklubu postanowiła zaproponować czeskiemu klubowi automobilowemu **urządzenie wspólnego raidu.** Raid ten miałby się odbyć w czerwcu roku przyszłego przez terytorjum państwa czeskiego i polskiego.

DOOKOŁA MECZU POLSKA—SZWECJA.

Mecz Polska—Szwecja w Krakowie jest dla Lwowa nie tyle klęską ile dowodem „dobrej“ pamięci krakowskich działaczy sportowych. Miejsce spotkania pozostało niewzruszone i niezmienione. Pertraktacje naszego związku okręgowego powinny dać rezultaty dodatnie. Reprezentacja Szwecji jadąca do Rumunji może zatrzymać się przez jeden dzień we Lwowie, celem rozegrania meczu międzymiastowego, nie tyle **Lwów—Sztokholm** — **ile Lwów—Göteborg.**

Skład reprezentacji Polski oparł kapitan związkowy, p. Synowiec na szkielecie Cracovii i Krakowa biorąc ze Lwowa 3 graczy, a z lwowiaków 1: Wacka Kuchara.

Zamienienie Stalińskiego na Bacza byłoby dobre, ze względu **na** obecną formę Bacza — ale czy rzeczywiście zamiana ta jest pomyślana serjo, to dopiero da się widzieć.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Środa 28 października 1925 r.

Codziennie o 5-tej...

Farsa w trzechaktach Maurycego Hennequin'a i Piotra Veber'a. — Przekład dra Józefa Brodzkiego.

OSOBY:

Leon Precardan, dyr. banku	K. Okornicki
Savinien la Chambole	Z. Rzęcki
Cel. Maraval, buch. w banku	G. Rasiński
Mondredon	W. Zabielski
Amadeusz, bufetowy	E. Fertner
Bergeet, komisarz pol.	M. Bielecki
Gilbert, ajent	L. Neuman
Franciszek służący	B. Hebenstreit
Wiktor	Z. Relski
Ginette, właścicielka baru	Z. Łozińska
Walentyna żona Precardan'a	S. Michnowska
Angelika, przyjac. Ginetty	H. Skrzydłowska
Julja, służąca	Ludmiła Jarska

Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu Akt. I: w barze „Ginette“, akt 2 i 3: w mieszkaniu Precardan'a.

Reżyser: **Kazimierz Okornicki.**

——oo——

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Środa 28 października 1925.

Jej Wysokość Tancerka

operetka w 3 aktach. Muzyka Waltera Goetza. Tłumaczenie Wincent. Rapackiego.

OSOBY:

Księżna Tylberg	—	Grabowska
Baronówna Helma	—	Rapacka
Baron Stein	—	Tatrzański
Bolko Welhofen	—	Sowiński
Jan Majburg	—	Ostrowski
Reusling } oficerowie	—	Hebenstreit
Tendler } oficerowie		* * *
Simmer } oficerowie		* * *
Anna, pokojówka	—	Skringerówna
Baumann, kamerd. barona		Szymański
Franciszek, służ. Majburga		Kopczyński
Cimboletto, cygan hiszp.		Szosland
Elwira } cyganki	—	* * *
Ninetta } cyganki	—	* * *
Pepita } cyganki	—	* * *
Sylwia } cyganki	—	* * *

Dworzanie, damy dworu, cyganki i cyganie, myśliwi, służba.

Kapelmistrz: T. Seredyński.

Reżyser: Filip Kuligowski.

——oo——

Bilans Banku Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu

ns dzień 30 września 1925 r.

Stan czynny.

Kasa i sumy do dyspozycji:	zł	zł	gr.
a) gotowizna w kasie	508 020,87		
b) pozostałość w Banku Polskim i w Poczt. Kasie Oszczędności	1 421 829,05	1 929 849	92
Waluty zagraniczne		92 373	52
Papiery wartościowe własne:			
a) pożyczki państwowe	118 058,30		
b) listy zastawne	65 942,49		
c) obligacje	625,—		
d) akcje	898 711,29	1 083 337	08
Udziały i akcje w przedsiębiorstw. konsorcjalnych		315 372	17
Weksle zdyskontowane		24 978 610	91
Weksle protestowane		178 539	72
Pożyczki terminowe (hipoteki)		624 610	29
Rachunki bieżące:			
a) zabezpieczone			
1. papierami wartościowymi	512 907,14		
2. towarami	11 055 016,96		
3. w inny sposób	2 630 443,52		
b) niezabezpieczone	1 181 082,71	15 379 450	33
Odbiorcy i dostawcy		5 990 732	57
Banki „Loro“:			
a) krajowe	1 466 709,09		
b) zagraniczne	2 654 835,92	4 121 545	01
Banki „Nostro“:			
a) krajowe	562 779,96		
b) zagraniczne	653 112,86	1 215 883	82
Nieruchomości		525 783	84
Ruchomości		157 078	66
Koszty handlowe w tem podatki zł. 902 970,50		3 148 528	82
Sumy przechodnie		1 070 325	89
		60 812 022	55
Udzielone gwarancje		38 568 338	81
Inkaso		4 434 455	06
		103 814 816	42

Stan bierny.

Kapitały własne:	zł	zł	gr.
a) zakłady	800 000,—		
b) zapasowy	383 451,11		
c) inne rezerwy	7 687,32	1 191 138	43
Wkłady:			
a) terminowe	244 147,99		
b) a vista	2 348 549,44		
c) salda kredytowe rachunków bieżących	11 792 073,87	14 384 773	07
Cukrownie		4 325 777	08
Redyskonto weksli		21 442 247	56
Banki „Loro“:			
a) krajowe	112 240,03		
b) zagraniczne	8 004,03	120 244	06
Banki „Nostro“:			
a) krajowe	919,02		
b) zagraniczne	4 039 626,24	4 049 545	26
Przekazy na bank		7 500	—
Wierzyciele hipoteczni		3 000	—
Fundusz emerytalny		17 236	11
Procenty i prowizje		3 662 460	76
Rachunki oddziałów		2 884 347	22
Sumy przechodnie		3 467 661	20
Odbiorcy i dostawcy		2 028 933	19
Dywidenda niepodniesiona		34 220	61
Pozostałość zysku z roku ubiegłego		1 940	—
R-k nowej emisji		3 200 000	—
		60 812 022	55
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji		38 568 338	81
Różni za inkaso		4 434 455	06
		103 814 816	42

Kupno i sprzedaż.

MEBLE rozmaite, komplet, pojedynczo, łóżka wiedeńskie, ścianki przedpokojowe oraz ANTYKI poleca po przystępnych cenach stolarnia, Kołłątaja 5, Zieliński. 457

KRÓLIKI. premjowane srebrnym medalem w Stanisławowie. Srebrzyste, bobry hawańskie, japońskie i najpiękniejsze na futra niebieskie podpalone, sprzedaje Macieliński w Białobożnicy. 529

LICZNIK samochodowy nowy taksametr sprzedam, Kurletto Szumlańskich 8. pierwsze piętro. 518

MIÓD z własnych pasiek wraz z blaszanką i portem za 5 kl. 14 zł. 10 kg. 26 zł. 20 gr., wysyła za zaliczką Kooperatywa Nadija i Ska Horodyszcze poczta Kozłów woj. Tarnopol. 532

SZAFIRY, rubiny tudzież wszelkie kamienie sygnetowe grawiruje Bodek Lwów, Boimów 5. I. piętro. 545

KUPIĘ szafę na książki i inne drobiazgi Janoszewski handel starożytności Romanowicza 9. 546

TANIO przepisuję na maszynie. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Lwow.“ pod „Szybkość“. 448

Posady i prace.

BARDZO energiczny były wojskowy, posiadający jaknajlepsze opinje, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Listy do admin. „Kurjera Lw.“ pod „Chorąży“. 498

GOSPODYNI, kucharka inteligentna znajdzie zajecie od zaraz. Zgłoszenie osobiste w admin. „Kurjera Lw“

UCZCIWY chłopak poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lw.“ pod „Uczciwy“. 534

KRAWCZYNI dobrze szyjąca suknie płaszcze i dziecinne poszukuje domów prywatnych ewentualnie przyjmie robotę do domu. Lelewela 5. prawy parter 537

URZĘDNICZKA obznajomiona wszechstronnie z manipulacją biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Lwow.“ pod „Zofja 13“. 449

MŁODY bufetowiec siła pierwszorzędna poszukuje posady, listy do administracji pod „Bufetowiec“.

WYCHOW. nauczyc. poszukuje odpowiedniej posady lub do towarzystwa. Zgł. admin. „Kurjera Lw.“ „Wychowanie“. 537

PANI umiejąca dobrze gotować, prasować, szycie domowe znajdzie bardzo dobre pomieszczenie. Zgłaszać się Sadownicka 73 u właściciela od 3-6 popołudniu.

Nauka i wychowanie.

NIEMKA młoda, lubiąca dzieci poszkuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pisemne pod „Jotbe“ do admin. „Kurjera Lwow.“.

POSZUKUJĘ lekcji z zakresu szkół wydziałowych, przygotowuję do gimnazjum oraz udzielam konwersacji języka niemieckiego. Chętnie za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Rutynowana“. 533

LEZIONI d'Italiano. Gwaraszwili, Grodzickich 2. 517

Różne.

Pp. Pracodawców upraszamy o telefoniczne zawiadomienia Administracji naszego pisma o wolnych posadach i pracach. Ogłoszenia umieszczać będziemy bezpłatnie, albowiem chcemy przyjść z pomocą bezrobotnym. 407

PANIE i Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy RUDOLFA NEUWELTA, Balonowa 3. Składnice: plac Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72. 374

FUTRA wszelkiego rodzaju przerabia na modne fasony, przyjmuje do chemicznego farbowania oraz używane w komis. Do zbiorowych zamówień wyjeżdża osobiście na prowincję jak w latach przedwojennych z kolekcją najmodniejszych futer udzielając kredytu P. T. Klientom. Ceny umiarkowane, wykończenie powierzonych mi zamówień sumienne i punktualne. Władysław Solik, Lwów ul. Kurkowa 5/II. (vis a vis kościoła OO. Karmelitów). 2310

BYŁA nauczycielka bez pensji (niedopuszczona do kwalif.) bez rodziny chora na reumatyzm, artretyzm płuca w starszym wieku utrzymać się z pracy rąk i zapłacić mieszkania nie może, z powodu tego znajduje się w skrajnej potrzebie. Uprasza o łaskawe datki do administracji „Kurjera Lw.“ dla „B. A“. Dokumenta stwierdzają prawdziwość! 525

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową kategorji A. wydaną przez P. K. U. Tarnopol Seidenwerg Moses rok ur. 1897. 539

UNIEWAŻNIA się książkę wojskową na nazwisko Leon Tychowski. 526

MICHAŁ KONRAD ur. w r. 1890, zamieszkały w Rajtarowicach unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U w Samborze. 544

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks l. 9193 wystawiony nazwisko: Wąsacza Michała. 547

Matrymonialne.

SAMOTNA krawczyni niebiedna pozna w celu matrymonialnym mężczyznę na rządowem stanowisku od lat 50 posiadającego mieszkanie. Zgł. do admin. „Kurjera Lw.“ „Spokojne życie“

Mieszkania.

LEKARZ poszukuje trzech pokoi w śródmieściu Zgłoszenia do admin. „Kurjera Lw.“ pod „System korytarzowy“. 540

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.